

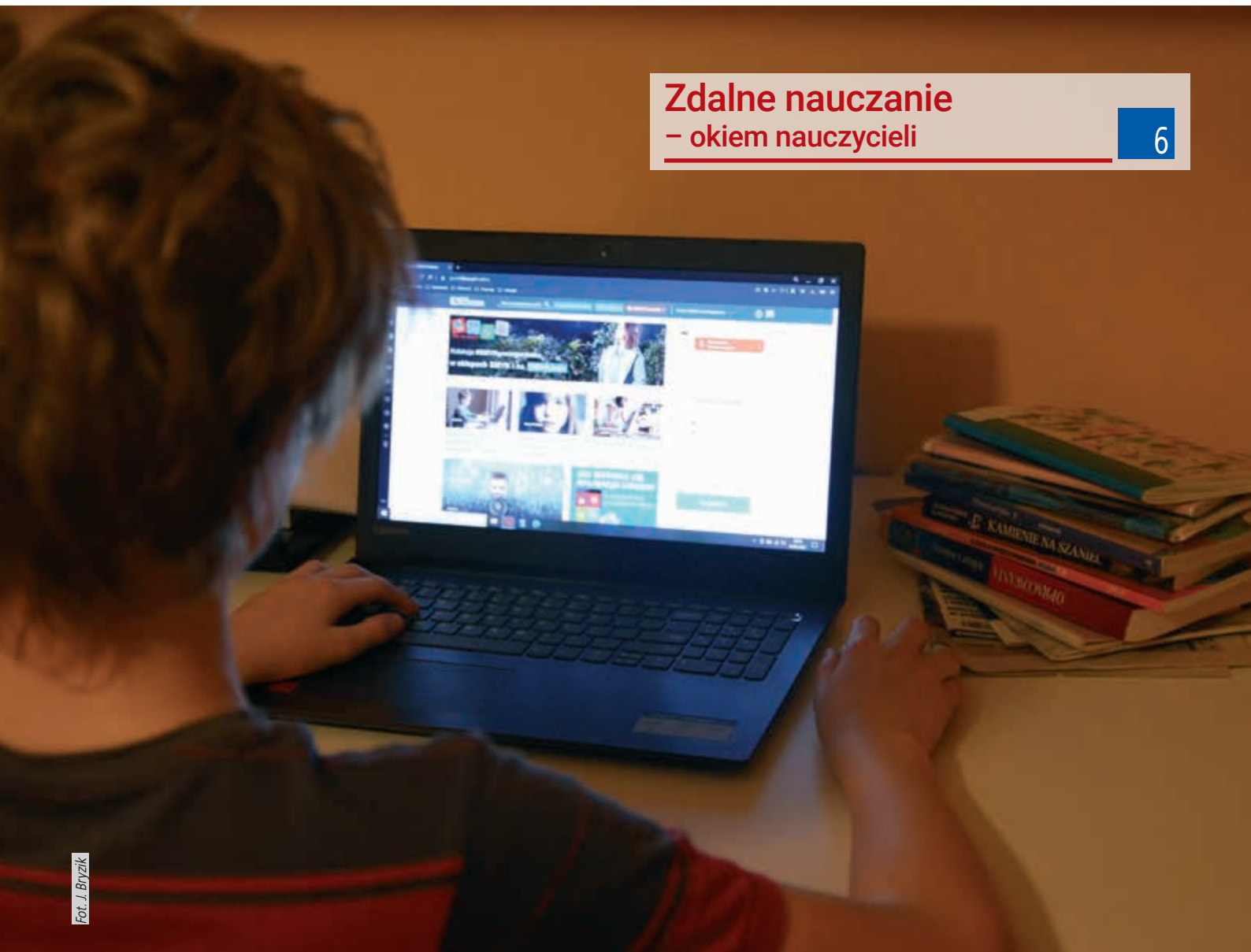
gazeta łaziska

Nr 4 (466) 1 – 15 marca 2021 Rok 21 Cena 2 zł

ISSN 1643-1200

Zdalne nauczanie
– okiem nauczycieli

6



Fot. J. Bryzik

R E K L A M A



FIRMA
LOKALNA

**PROJEKT I MONTAŻ
INSTALACJI
FOTOWOLTAICZNEJ**

- KLIMATYZACJA
- POMPY CIEPŁA

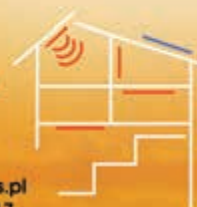
505 467 157

www.clivencold.pl biuro@clivencold.pl

**INFRARED
HAUS**

**OGRZEWANIE NA
www.sloncewdomy.pl
PODCZERWIEN**

- JAKOŚĆ
- EKOLOGIA
- ZDROWIE
- EKONOMIA
- KOMFORT



INFRARED HAUS Sp. z o.o. biuro@infraredhaus.pl
Ul. Konarskiego 6c/1 Tel.: +48 661 868 617
43-180 Orzesze Tel.: +48 661 868 601

INFORMATOR

NUMERY ALARMOWE

Państwowa Straż Pożarna	(998)	32 326 23 10
OSP Ł. Górne		32 224 21 20
OSP Ł. Średnie		32 224 21 22
OSP Ł. Dolne		32 224 21 21
Policja	(997)	32 226 85 10
Straż Miejska	(986)	32 224 44 71

POGOTOWIA

Ratunkowe	(999)	32 226 21 00	32 226 26 65
Centrum Medyczne		32 325 76 00	
Gazowe	(992)	32 227 31 24	
Energetyczne	(991)	32 303 21 55	
Ciepłownicze		32 226 21 36	
Wodno-kanalizacyjne		32 224 18 37	32 224 14 52
PGKiM		32 224 10 88, 32 224 15 50	
Punkt konsultacyjny Gminnej Komisji			
Rozwiązywania Problemów Alkoholowych			32 224 23 90

PRZYCHODNIE

Proelmed (pl. Ratuszowy)	32 786 58 00
rejestracja ogólna	32 786 58 13
rejestracja specjalistyczna	32 786 58 12
rejestracja dziecięca	32 786 58 14
Przychodnia (ul. Staszica 4a)	32 786 59 00

APTEKI

Arnika (os. Centrum 7)	32 224 38 39
Moja Apteka (ul. Staszica 2/2)	32 736 80 90
Moja Apteka (ul. Barlickiego 2)	32 738 90 90
Dbam o Zdrowie (ul. Wiejska 1)	32 322 70 95
Niezapominajka (pl. Ratuszowy 3)	797 560 102
Apteka Dr. Max (pl. Ratuszowy 1B)	32 217 10 51
Apteka św. Anny (ul. Wyrska 12B)	32 216 30 92

INNE

Urząd Miasta	32 324 80 00
Starostwo Powiatowe	32 324 81 00
MDK Ł. Górne	32 224 10 33
MDK Ł. Średnie	32 224 48 18
MDK Ł. Dolne	32 322 94 46
PiMBP (biblioteka)	32 224 14 12
Parafia Ł. Górne	32 224 10 13
Parafia Ł. Średnie	32 224 10 03
Parafia Ł. Dolne	32 224 18 42
MOSiR	32 221 11 38
ORS Żabka	32 322 93 82
Środowiskowy Dom	32 737 00 46
Samopomocy	698 639 036
MOPS	32 326 23 40, 32 326 23 42

SZKOŁY

Szkoła Podstawowa nr 1	32 224 10 44
Szkoła Podstawowa nr 2	32 224 10 12
Szkoła Podstawowa nr 3	32 224 10 66
Szkoła Podstawowa nr 4	32 737 01 17
Szkoła Podstawowa nr 5	32 224 12 07
Szkoła Podstawowa nr 6	32 224 32 46
Zespół Szkół Energetycznych i Usługowych	32 224 24 15

MDK zaprasza...

... **7 marca**, zapraszamy do sali widowiskowej MDK na **Strauss Koncert** z okazji Dnia Kobiet. Początek koncertu o godz. 17.00. Bilety w cenie 45 zł (parter) i 40 zł (balkon) do nabycia w kasie biletowej MDK oraz za pośrednictwem strony www.kupbilecik.pl. Za sprawą wspaniałych artystów przeniosą się Państwo do cudownego i wyjątkowego świata operetki i musicalu, pełnego miłości, czułości, wzruszeń, namiętności, gorących pocałunków... Usłyszycie najpiękniejsze i najznakomitsze melodie muzycznego króla walca Johanna Straussa, jak również Emmericha Kalmana, Franza Lehara, Paula Abrahama. Zabrzmiały duety wszechczasów: Usta milczą, dusza śpiewa, Co się dzieje, oszaleję, W rytm walczyka, Myszko, to była piękna noc, wspaniałe arie: Aria ze śmiechem, popisowe utwory instrumentalne, jak i piosenki z repertuaru Jana Kiepury. Śpiewakom towarzyszyli będą wspaniali kameralista operetkowy oraz fantastyczna para taneczna.

...**24 kwietnia o godz. 16.00** na występ **kabaretu Nowaki**, który został przeniesiony z 24 września 2020 roku. Bilety zakupione na termin wrześniowy zachowują ważność. W sprzedaży są ostatnie bilety w cenie 90 zł (parter) oraz 80 zł (balkon) do nabycia w kasie biletowej MDK lub za pośrednictwem strony kupbilecik.pl.

Uwaga! Imprezy są organizowane w nowym reżimie sanitarnym – dostępnych będzie 50 proc. miejsc, obowiązują również maseczki.

Wyjazd z MDK

Turnus rehabilitacyjny

Miejski Dom Kultury zaprasza **od 27 kwietnia do 4 maja** na turnus rehabilitacyjny w Niechorzu. Zakwaterowanie w ośrodku New Corner wyróżniającym się wysokim standardem, znakomitym wyżywieniem, atrakcyjnym programem pobytu oraz gwarantującym najwyższy poziom opieki i usług z najnowocześniejszym zapleczem rehabilitacyjnym. Obiekt usytuowany jest 150 metrów od jeziora oraz 100 metrów od morza, gdzie znajduje się szeroka, czysta plaża.

Koszt wyjazdu: 1500 zł (I rata – 400 zł płatna przy zapisie, II rata – 500 zł płatna do 31 marca, III rata – 600 zł płatna do 15 kwietnia). Cena obejmuje: 7 noclegów w pokojach 2-osobowych typu superior z łazienką, TV, czajnikiem bezprzewodowym i lodówką; pełne wyżywienie (śniadanie, obiad i kolacja), istnieje możliwość uwzględnienia indywidualnej diety, spośród wątrobowej, cukrzycowej, lekkostrawnej i wegetariańskiej; 3 zabiegi dziennie (5 dni zabiegowych); wieczorek taneczny z muzyką na żywo i biesiadowanie z grillowaniem mięs i ryb oraz karaoke ze wspólnym śpiewaniem – o ile będzie to możliwe w związku z sytuacją epidemiologiczną i związanymi z tego tytułu obostrzeniami; wieczór z pizzą – Uczta pizzowa – jesz, ile chcesz; dwie wycieczki z przewodnikiem (Jezioro Turkusowe, Promenada Gwiazd Międzyzdroje, przeprawa promowa do Świnoujścia oraz zwiedzanie miasta); suchy prowiant na drogę powrotną; transport i ubezpieczenie. Dodatkowo płatne: obowiązkowa opłata klimatyczna (2 zł/doba/osoba).

Zapisy przyjmuje księgowość MDK, tel. 32 224 10 33. Ilość miejsc ograniczona!



Najistotniejszy wpływ na wzrost stawki za odbiór odpadów mają czynniki zewnętrzne, niezależne od nas. Między innymi chodzi o ponad pięćdziesięcioprocentowy wzrost cen zagospodarowania odpadów komunalnych, także tych zbieranych selektywnie – informował burmistrz **Aleksander Wyra**, podczas sesji Rady Miejskiej, która odbywała się 23 lutego. W 2020 roku za tonę odpadów zmieszanych gmina musiała uiścić opłatę w wysokości 350 zł, natomiast w tym roku kwota ta została podniesiona do 530 zł. Drastyczny wzrost dotyczy również cen odbioru odpadów segregowanych. Za tonę papieru trzeba zapłacić 530 zł (a było 220 zł). Koszt zagospodarowania szkła w ubiegłym roku wynosił 220 zł za tonę, w tym roku cena wzrosła do 270 zł. Najwyższa podwyżka dotyczy plastiku – zamiast 240 zł, jakie obowiązywało w 2020 roku, teraz za tonę tego surowca gmina będzie musiała zapłacić 600 zł. Cena zagospodarowania gruzu wzrosła z 350 do 550 zł za tonę, natomiast odpadów wielkogabarytowych – z 520 do 720 zł za tonę. Z naszych obliczeń wynika, że aż 20 zł z kwoty 29 zł, którą obciążeni będą mieszkańcy, przeznaczone będzie wyłącznie na zagospodarowanie odpadów przez instalację. 8,50 zł pokryje koszty ponoszone przez PGKiM, a reszta –

Za śmieci 29 zł

Niestety, to było nieuniknione. Od 1 kwietnia cena za odbiór odpadów w naszym mieście wzrośnie z 23 do 29 zł za osobę miesięcznie. Nie jesteśmy jedyną gminą, która podniosła stawkę. Na znaczny wzrost kosztów przetwarzania odpadów nasi sąsiedzi zareagowali już w styczniu



Od 1 kwietnia cena za odbiór odpadów w naszym mieście wzrośnie do 29 zł od osoby za miesiąc

czyli 0,50 zł – to nasze koszty stałe, związane m.in. z utrzymaniem czterech etatów, organizacją punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy ul. Łazy czy usu-

waniem dzikich wysypisk z miasta. Podkreślam, że te 0,50 zł jest kwotą dalece niewystarczającą – wyjaśniał Aleksander Wyra.

Jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny, stosowana jest zgodnie z ustawą opłata podwyższona w wysokości nie niższej niż dwukrotność ustalonej przez dane miasto stawki. W przypadku Łazisk Górnych będzie to 58 zł.

Łaziska Górne to ostatnia gmina, która wprowadziła podwyżkę. Od stycznia wyższe stawki za odbiór odpadów płać mieszkańcy Wyr, Mikołowa i Ornontowic – 29 zł od osoby za miesiąc, natomiast w Orzeszu stawka wzrosła aż do 33 zł od osoby za miesiąc. **OmS**

Złamał słup energetyczny

Oglądając zdjęcia z tego zdarzenia, aż trudno uwierzyć, że kierowca wyszedł z tego bez większych obrażeń. Najbardziej ucierpiał betonowy słup energetyczny

Niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze było przyczyną zdarzenia na Bradzie, do którego doszło 22 lutego po godz. 4.00. 26-letni mieszkaniec Orzesza, jadąc w kierunku Łazisk, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup energetyczny. Uderzenie było tak silne, że słup złamał się

u podstawy. Na szczęście kierującemu nic poważnego się nie stało. Został ukarany mandatem. Droga w tym miejscu zablokowana była kilka godzin. Do momentu wymiany słupa mieszkańcy okolicy byli pozbawieni zasilania. Apelujemy o ostrożność i dostosowanie prędkości do warunków, panujących na drogach! **OmS**



W wyniku uderzenia samochodu złamał się słup energetyczny

Szybkie autobusy

Żeby usprawnić komunikację między większymi miastami, zarząd Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii planuje wprowadzić 14 dodatkowych linii autobusowych. Będą to linie przyspieszone. Jedna z nich ma łączyć Wyr z Katowicami i przejeżdżać przez Łaziska. Taki autobus będzie się zatrzymywał jedynie na kilku przystankach na całej trasie, żeby szybko dojechać do celu. Według zapowiedzi przedstawicieli metropolii, pospieszne autobusy mają zacząć kursować już wkrótce. Trwają uzgodnienia, jak miałyby wyglądać trasa przez nasze miasto i gdzie zatrzymywałby się taki autobus. **OmS**

Z NOTATNIKA STRAŻNIKA

- ▶ 9 i 20 lutego dwa błąkające się psy przekazano do TOZ-u.
- ▶ 9 lutego przeprowadzono interwencję na ul. Świerkowej, gdzie doszło do pożaru kubła na śmieci.
- ▶ 10 lutego ranną sarnę z ul. Orzeskiej przewieziono do Leśnego Pogotowia w Mikołowie.
- ▶ 12 lutego martwego lisa z ul. Mikołowskiej przekazano odpowiednim służbom.
- ▶ 14 lutego na ul. Mikołowskiej wspólny patrol policji i straży miejskiej interweniował w związku z kolizją samochodu z sarną. Czynności wykonał funkcjonariusz policji.
- ▶ 15 lutego nietrzeźwego mężczyznę przetransportowano do Izby Wyrzeźwień w Rudzie Śląskiej.
- ▶ 15 lutego w związku ze zgłoszeniem o silnym zadymieniu na ul. Kopalnianej przeprowadzono kontrolę spalania w piecu CO.
- ▶ 16 i 17 lutego, w związku z alarmami smogowymi, przeprowadzono 14 kontroli pieców.
- ▶ 19 lutego w godzinach nocnych na parkingu za budynkiem MDK udzielono pomocy kierowcy w uruchomieniu pojazdu, w którym rozładował się akumulator.

...I POLICJANTA

- ▶ 17 lutego łaziszczanin w swoim mieszkaniu doprowadził do innej czynności seksualnej z nieletnią mieszkanką Łazisk Górnych. Postępowanie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Mikołowie prowadzi KP Łaziska Górne.
- ▶ 16 lutego na ul. Długiej ustalony sprawca, poprzez uszkodzenie dwóch lusterek, zarysowania powłoki lakierniczej w samochodzie osobowym marki Ford Galaxy oraz wybicia szyby w przyczepie kempingowej dokonał zniszczenia mienia, działając na szkodę mieszkańca Łazisk Górnych, powodując straty w wysokości 4 tys. zł. Postępowanie prowadzi KP Łaziska Górne.
- ▶ 18 lutego w Łaziskach Górnych na ul. Leśnej policjanci Wydziału Ruchu Drogowego KPP Mikołów i Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego KP Łaziska Górne zatrzymali mieszkańca Łazisk Górnych, podejrzanego o dokonanie zmiany wskazania drogomierza w swoim pojeździe. Postępowanie prowadzi KP Łaziska Górne.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do ewentualnych świadków opisanych wyżej zdarzeń o przekazywanie do Komisariatu Policji w Łaziskach Górnych informacji, które mogą się przyczynić do ustalenia tożsamości przestępców lub odzyskania utraconego mienia. Tel. 47 855 85 10. Zapewniamy anonimowość.

Świeć przykładem – noś odblaski



Mamy nadzieję, że odblaski, które trafiły do mieszkańców, będą wykorzystywane

W ramach akcji organizowanej przez Radio Express oraz Policję Śląską 19 lutego w Łaziskach, Mikołowie i Wyrach można było odebrać odblask. W naszym mieście opaski odblaskowe rozdawane były przed Miejskim Domem Kultury w Łaziskach Górnych, w okolicy kościoła przy

ul. Mikołowskiej w Łaziskach Dolnych oraz na tzw. placu autobusowym w Łaziskach Średnich.

Pamiętajmy – odblask to bardzo ważny element ubioru pieszych uczestników ruchu, poruszających się po zmroku, który może uratować życie. **Ored.**

Czujna sąsiadka

Dzięki czujności sąsiadki w porę udzielono pomocy łaziszczaninowi. W jednym z mieszkań w budynku wielorodzinnym w Łaziskach Górnych zasłabł starszy mężczyzna. 70-latek mieszkał sam. Sąsiadka, która wcześniej słyszała niepokojące odgłosy, dochodzące z tego mieszkania, postanowiła wezwać pogotowie ratunkowe.

Niestety, drzwi były zamknięte, a mężczyzna nie reagował na pukanie, więc konieczna okazała się interwencja straży pożarnej oraz asysta policji. Starszy mężczyzna został zabrany do szpitala.

Postawa sąsiadki, która zachowała czujność i zareagowała, zasługuje na pochwałę. **Ored.**

K O N D O L E N C J E

Wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia

dla

Bożeny Otremby

z powodu śmierci

Męża

składają

koleżanki ze Szkoły Podstawowej nr 2
im. Piastów Śląskich w Łaziskach Górnych



Czy będzie bezkolizyjne?

Niejednokrotnie już pisaliśmy o zdarzeniach drogowych, które miały miejsce na skrzyżowaniu ulic Dworcowej i Górniczej z DK81. Niektórzy mieszkańcy narzekają na niewystarczająco bezpieczny przejazd w tym miejscu. Inni zwracają uwagę, że w godzinach szczytu utrudniony jest wyjazd z ul. Dworcowej. Z propozycją stworzenia w tym miejscu bezkolizyjnej sygnalizacji świetlnej wyszli łaziscy radni



W godzinach szczytu wyjazd od ul. Dworcowej bardzo często jest zakorkowany

Powrócił temat usprawnienia sygnalizacji na skrzyżowaniu z „wiślanką” w okolicy Żabki. W związku z coraz większym natężeniem ruchu na skrzyżowaniu, radni – **Adam Chwieralski, Paweł Bończyk, Grzegorz Musioł** – w interpelacji zwrócili się do miasta z prośbą o interwencję w sprawie reorganizacji sygnalizacji na skrzyżowaniu. Zaproponowali m.in. stworzenie osobnego pasa dla samochodów wykonujących lewoskręt

– z ul. Dworcowej w kierunku Katowic. Celem takich zmian ma być przede wszystkim udrożnienie ruchu. Problem z przejazdem przez skrzyżowanie pojawia się szczególnie w godzinach popołudniowych, często odcinek od ronda do sygnalizacji zostaje zakorkowany. *Wówczas pojazdy – w tym ciężarówki – wyjeżdżające ze stacji paliw, kierując się w stronę skrzyżowania, mają problem z włączeniem się do ruchu. W sytu-*

acjach bardzo dużego natężenia ruchu, zdarzało się nawet zablokowanie na chwilę ronda. Problem z każdym rokiem narasta. Obecnie w godzinach szczytu kolejka do świateł czasami kończy się na rondzie, stwarzając zagrożenie w ruchu drogowym, a czasami blokując wyjazd z pobliskiej stacji benzynowej czy dróg osiedlowych. Sam, jako kierowca autobusu miejskiego, odczuwam ten problem. Czasami tracę na tych światłach nawet 5 minut. Po rozmowach z kolegami z pracy postanowiłem coś z tym zrobić. Razem z radnymi Grzegorzem Musiołem oraz Adamem Chwieralskim zaproponowaliśmy rozwiązanie, które powinno zlikwidować problem – mówi radny Paweł Bończyk.

Proponowany układ świateł miałby działać oddzielnie dla każdego manewru – bezkolizyjne zielone światło dla pojazdów jadących ul. Dworcową oraz dla jadących od ul. Górniczej. Bez zmian pozostałyby lewoskręty na „wiślance”.

Decyzja o podjęciu działań na skrzyżowaniu jest zależna od zarządcy dróg, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach. Z prośbą o przeanalizowanie możliwości wykonania prac na skrzyżowaniu, urząd miasta zwracał się już dwa razy, jednak za każdym razem sprawę rozpatrywano negatywnie. Zarządca pod koniec 2016 roku wyjaśnił, że nie planuje poszerzać wlotu z ul. Dworcowej, ponieważ przy obecnym poziomie natężenia ruchu na wlotach bocznych oraz przy zachowaniu zasad ruchu drogowego, można się bezpiecznie przemieszczać w obrębie skrzyżowania. Nasuwa się jednak pytania, czy obecnie natężenie ruchu jest porównywalne z tym sprzed czterech lat oraz czy zarządca nie powinien rozpatrzyć sprawy ponownie? **Ojb**

winniśmy wyjeżdżać po ustaniu opadów. Oczywiście śledzimy prognozy i staramy się tak rozplanować prace, żeby przy długotrwałych opadach nie doprowadzić do paraliżu na drogach – działamy wtedy w trybie ciągłym. Dysponujemy określoną liczbą sprzętu i nawet jeżeli wszystkie jednostki są na drogach, to i tak potrzeba czasu, żeby odśnieżyć – wyjaśnia **Mariusz Szala**, prezes PGKIM. Jeżeli chodzi o telefony Akcji Zima, to warto zaznaczyć, że służą one głównie do powiadamiania służb o sytuacjach awaryjnych, np. jeżeli z powodu zaspyanego przejazdu na miejsce wezwania nie może dojechać pogotowie czy straż pożarna. Oczywiście, w ramach naszych możliwości służymy pomocą w różnych losowych sytuacjach, ale nie możemy znajdować się w każdym miejscu w jednym czasie,

Akcja Zima – jak to działa?

Zima zaskoczyła drogowców – to zdanie jak mantra powtarzane jest, kiedy przychodzi nam wyjechać na drogi w czasie intensywnych opadów śniegu. Idealnie byłoby, gdyby pługopiaskarki wyjechały na ulice zaraz po rozpoczęciu opadów i jeździły bez przerwy, nie dopuszczając, żeby biały puch choć na chwilę zaległ na jedni. Niestety, to nierealne

Służby drogowe, odpowiedzialne za zimowe utrzymanie dróg, są od łagodzenia skutków zimy. W zależności od kategorii drogi, standardy są różne. Inaczej sprawa wygląda na drogach gminnych i powiatowych, a inaczej traktowane są drogi krajowe i autostrady. Na tych ostatnich powinno być czarno, choć i tam zarządca ma 2–3 godziny na odśnieżenie i posypanie drogi. Później w hierarchii ważności są drogi wojewódzkie, a dopiero po nich powiatowe i gminne.

Drogi gminne

Sposób utrzymania dróg gminnych określa umowa, podpisana między władzami miasta a Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które to odpowiada za ponad 84 km dróg – w sumie

140 ulic gminnych i 13 wewnętrznych oraz za parkingi i 114 przystanków autobusowych. Jeden z zarzutów, kierowanych do drogowców w okresie zimowym, dotyczy posypywania dróg, kiedy nie ma opadów, a drogi są czarne. Jak się okazuje, mieszanka piasku i soli używana jest do prewencyjnego posypywania jezdni przed prognozowanymi opadami śniegu, żeby spadające pierwsze jego płatki natychmiast topniały. Dzięki temu uzyskuje się większą skuteczność i przyspiesza topnienie opadów, w przypadku utrzymywania się ich przez dłuższy czas.

Zgodnie z zapisami w umowie, w przypadku występowania gołolodzi reagujemy natychmiast. Natomiast według obowiązujących standardów do odśnieżania dróg po-

Zdalne nauczanie

- okiem nauczycieli

Już od prawie roku, z niewielkimi przerwami, kształcenie uczniów odbywa się w warunkach domowych za pośrednictwem internetu. Nauczyciele siedząc przed monitorów próbują przekazywać wiedzę i umiejętności dzieciom oraz młodzieży, co na pewno jest wyzwaniem. O motywację, systematyczność, chęć do pracy czy zainspirowanie tematem o wiele trudniej niż w tradycyjnej szkole. Postanowiliśmy zapytać nauczycieli z naszego miasta, jakie są ich doświadczenia i przemyślenia na temat nauki w wersji online

Od momentu, kiedy rozpoczęło się zdalne nauczanie, spędzam przed komputerem od 10 do 12 godzin. Również w soboty i niedziele po kilka godzin, żeby się przygotować do lekcji online na cały tydzień – mówi **Maria Rubin**, nauczycielka języka polskiego i historii, która jest również wychowawcą dwóch klas. Od listopada lekcje prowadzone są przed kamerą, w przypadku pani Marii to 6–8 godzin dziennie. Po ich zakończeniu nie odkłada komputera, lecz przygotowuje się do zajęć na kolejne dni, poszukuje ciekawych filmów, aby uatrakcyjnić zajęcia, zamieszcza w sieci notatki dla każdej z klas, którą uczy, wreszcie zabiera się za sprawdzanie nadesłanych przez uczniów prac, zadań, kartkówek i sprawdzianów, a jest tego bardzo dużo. Od komputera odchodzi o godz. 21.00. Dodatkowo trzeba jeszcze znaleźć czas, aby odpowiedzieć na zapytania rodziców czy rozwiązać sprawy wychowawcze. Zdanie pani Marii podziela **Patrycja Błaszczyk**, nauczycielka języka polskiego w szkole podstawowej, która również zwraca uwagę na czasochłonność w przygotowaniu zajęć. Warto dodać, że o ile np. materiały multimedialne

wpisują się w tę formę nauczania idealnie, o tyle niecyfrowe, jak np. plansze, albumy czy gry pozostają bezużyteczne. Po tych kilku miesiącach widać, że wszyscy radzimy sobie już dużo lepiej, niż było to na początku. Opanowaliśmy nowe narzędzia i one same coraz lepiej dostosowane są do naszych potrzeb. Jednak nie da się ukryć, że jest to wciąż pracochłonne zadanie. Część testów sprawdza się automatycznie, ale wydaje się, że jest to jedyna czynność, która w obecnym trybie zajmuje mniej czasu niż w nauce stacjonarnej – dodaje pani Patrycja.

Wielokrotnie same kwestie techniczne utrudniają sprawne przeprowadzenie lekcji, a domowe warunki, gdzie znaleźć można wiele różnych rozpraszaczy, nie są sprzyjające do zdobywania wiedzy. **Aleksandra Kopiec**, nauczycielka matematyki w podstawówce: – Dużą dezorientację w czasie lekcji internetowych wprowadzają nieustanne pytania uczniów, np. na której stronie rozwiązujemy zadania albo w jaki sposób należy przesłać sprawdzian. Bywa, że ktoś na moment stracił zasięg, a tym samym kontakt z tym, co dzieje się na lekcji, więc znów musimy się cofnąć. Zdarzają się również „wieczne usterki”, kiedy uczniowie usprawiedliwiają swoją nieobecność na zajęciach online uszkodzeniem mikrofonu, brakiem zasięgu czy problemami z moni-

tozem. Po konsultacji z rodzicem zwykle okazuje się, że jest to kolejna wymówka, ponieważ sprzęt został zakupiony całkiem niedawno i popołudniami działa bez zarzutu. Kolejny ze sposobów na absencję to tzw. uczeń – duch, który po zalogowaniu się rano na lekcjach, udaje tylko swoją obecność w sieci, robiąc w tym czasie zupełnie coś innego. Zazwyczaj skupia swoją uwagę na kolejnym poziomie gry komputerowej...

Jak radzą sobie uczniowie z przyswajaniem wiedzy w nowych warunkach? Różnie. Ci, którym zależy – nie odpuszczają, tylko pracują. Próbują podjąć dialog z nauczycielem, odpowiadając na zadane pytania w czasie lekcji, przygotowują się do zajęć, wykonują zadania. Niektórzy, siedząc w swoim pokoju, czasem w piżamie, czują się bardziej komfortowo. Nie krępuje ich wzrok kolegów i koleżanek, więc stali się aktywniejsi oraz bardziej skoncentrowani. Nauczyciel nie traci z kolei czasu na uspokajanie klasy. Jedną z moich uczennic, odkąd wprowadzono zajęcia online, zaczęła częściej uczestniczyć w lekcji. Wcześniej w szkole stacjonarnej była raczej wycofana. Kiedy ją o to zapytałam, odpowiedziała, że dzięki zajęciom zdalnym udało jej się przełamać strach przed mówieniem na forum klasy. Fakt, że inni uczniowie jej nie widzą, dodał jej pewności siebie i przestała się obawiać, że błędna odpowiedź wywoła śmiech wśród kolegów i koleżanek – wskazuje pani Aleksandra. Niestety, nie wolno jednak zapominać o grupie słabszych uczniów, którzy w nauczaniu stacjonarnym mieli problem z opanowaniem materiału, a pandemia i przejście na tryb zdalny powodują jeszcze większe braki w wiedzy. O ile w czasie zajęć w klasie nauczyciele mogli do-

7 ▶

OGŁOSZENIA DROBNE

▪ Starsza niekonfliktowa kobieta poszukuje na wynajem pokoju w domu jednorodzinnym w Łaziskach Górnych. Tel. 602 771 820.

OFERTY BIURA NIERUCHOMOŚCI MIKO

tel. 504 222 975, 32 790 53 88,

www.nieruchomosci-miko.pl

- Łaziska Śr. Kościuszki 53,50 m², 150 000 zł
- Łaziska Śr. Powstańców 45,20 m², 135 000 zł
- Dom Orzesze Królówka 170 m², dz. 1618 m², 319 000 zł
- Dom Orzesze Mościska 170 m², dz. 1000 m², 379 000 zł
- Do wynajęcia Łaziska G. Brada 80 m², 1000 zł + media
- Do wynajęcia Katowice 60 m², 1000 zł + media
- Działka Orzesze Zgoń 3000 m², 297 000 zł
- Działka Orzesze Woszczyce 1378 m², 115 000 zł

P O D Z I Ę K O W A N I E

Wszystkim,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach
okazali wiele serca i życzliwości
oraz uczestniczyli we mszy św. i uroczystościach
pogrzebowych

śp. Józefa Skutela

serdeczne podziękowania

składa
pogrążona w smutku Rodzina

▶ 6

Zdalne nauczanie...

strzec ucznia wymagającego ponownego wytłumaczenia, o tyle w przypadku e-learningu jest to niemożliwe. Dlatego, jeśli ktoś z rodziny nie zauważy problemu i nie przyjdzie z pomocą, wówczas ciężko mówić o jakiegokolwiek nauce.

Stopnie uzyskiwane w trybie zdalnym są nieco wyższe. Trzeba jednak zaznaczyć, że w czasie pisania sprawdzianu czy kartkówki uczniowie nie muszą mieć włączonej kamery. Jak zatem sprawdzić, czy praca jest samodzielna? Najlepszą formą wydaje się być wyrywkowa odpowiedź ustna w czasie prowadzonych zajęć, która nie tylko zmusza do nieustannej koncentracji w czasie lekcji, ale także do posiadania odpowiedniej wiedzy.

Brak bezpośredniego kontaktu na żywo, uśmiechów, żartów, żywiołowej dyskusji podczas tradycyjnych lekcji, także robi swoje. *Komunikacja nie jest pełna, gdy pomija się jej niewerbalny aspekt, a niestety tak się dzieje w e-learningu. W trybie zdalnym nie ma też czasu i możliwości, by budować relację z uczniem – skupiamy się wyłącznie na przekazywaniu wiedzy – podkreśla Patrycja Błaszczyk. Maria Rubin dodaje: – Nic nie jest również w stanie zastąpić wspólnych wycieczek, wigilii klasowych, mikołajek, a nawet tego szkolnego hałasu, w którym i nauczyciele, i uczniowie na co dzień funkcjonowali.*

Ciekawą formę przybrały jednak zajęcia wychowania fizycznego w trybie zdalnym. Z jednej strony w czasie lekcji staram się poruszyć z uczniami różne tematy dotyczące zdrowia, jak np. zdrowego trybu życia, rekreacji, mądrego gospodarowania wolnym czasem, zdrowia psychicznego czy zdrowego odżywiania, a z drugiej strony są również zajęcia typowo nastawione na ruch, gdzie przed kamerką chętne osoby ćwiczą razem ze mną np. tabę, aerobik, ćwiczenia ogólnorozwojowe, stretching. Ci, którzy nie mogą w danym momencie ich wykonać, bo np. nie mają warunków do ćwiczeń, mogą to zrobić później, ponieważ dostają linki do zajęć na Librusa. Niestety, nic nie jest w stanie zastąpić bezpośredniego kontaktu z naszymi uczniami – mówi **Karina Piasecka**, nauczycielka wychowania fizycznego w szkole podstawowej. Część teoretyczna budzi spore zainteresowanie wśród starszych roczników, to dla nich ciekawe pole do dyskusji. Gdy zajęcia dotyczyły zdrowego odżywiania uczniowie samodzielnie wykonywali w swoich domach posiłki ze zdrowych produktów, które później nauczycielka mogła zoba-

czyć na wysłanych zdjęciach czy filmikach. Głodni ruchu są za to młodszy koleś i koleżanka. Bywa, że to oni sami prowadzą część zajęć online, wykonując rozgrzewkę czy rozciąganie.

Choć tradycyjna szkoła, jaką znamy wszyscy – korytarze, klasy, grupa ludzi, nauczyciel stojący przed swoimi uczniami i inspirujący ich – to z pewnością najlepsza forma przekazywania wiedzy, nie można jednak powiedzieć, że e-learning nie ma swoich zalet. Jedną z nich będzie na pewno zwiększenie kompetencji informatycznych zarówno przez uczniów jak i nauczycieli. Wiele rozwiązań z pewnością da się wykorzystać w szkole po pandemii, jak np. zamieszczanie notatek i materiałów do lekcji na classroomie, dostępnych dla uczniów w każdej chwili. Konsultacje z rodzicami online to też niezła alternatywa. Być może w sytuacji, gdy uczeń zachoruje, nie będzie miał tak dużych braków z całego okresu swojej nieobecności. Mimo wszystko nie sposób nie zauważyć minusów – uzależnienia od komputera czy internetu, braku ruchu czy regularnego kontaktu z rówieśnikami, zaburzenia psychiczne. Do tego dochodzą obawy, jak kolejne roczniki poradzą



Fot. K. Wiśniowska

Na razie do szkół stacjonarnych wrócili uczniowie klas I–III. Czy starsze roczniki też będą mogli wrócić?

sobie z egzaminami na koniec szkoły podstawowej czy też maturą, których wyniki mają znaczący wpływ na ich przyszłość. Wówczas będzie można stwierdzić, czy zdalne nauczanie okazało się wystarczające i spełniło swoją rolę.

K. Wiśniowska

▶ 5

Akcja Zima...

np. kiedy ktoś utknął na swoim podwórku z powodu zasp śnieżnych, a spieszy się do pracy. Do zimy powinniśmy przygotowywać się wszyscy. Przecież zmieniamy opony na zimowe, żeby lepiej radzić sobie na drogach, dlatego, kiedy zapowiadane są intensywne opady śniegu, musimy takie utrudnienia brać pod uwagę i inaczej rozplanować wyjście z domu – zaznacza prezes Szala.

Drogi powiatowe

Powiatowy Zarząd Dróg w Mikołowie podpisał umowę z firmą SAKEM na utrzymanie dróg powiatowych na terenie Łazisk Górnych, Mikołowa i Wyr, w sumie 70 km, z których przez nasze miasto przebiega 29 km. Drogi te utrzymywane są w większości według standardu III, co oznacza, że luźny śnieg na jezdni może zalegać do pięciu godzin od ustania opadu. Oczywiście na to nie możemy sobie pozwolić, gdyż mogłoby to spowodować duże utrudnienia w ruchu. Ulice, za które odpowiadamy w Łaziskach, są specyficzne – chodzi o ich stopień nachylenia. Mamy tu sporo wzniesień i zjazdów, na przykład ul. Mikołowska, św. Barbary czy Brada. Jeżeli występują opady śniegu, to zgodnie z umową, musimy przygotować drogi do porannego szczytu komunikacyjnego, który przypada na okres między

godz. 5.00 a 9.00. Odsnieżarki muszą wyjechać najpóźniej około godz. 2.00 bez względu na to, czy opady ustały, czy też nie – mówi **Sławomir Kołacz**, właściciel firmy SAKEM. Jak zaznacza, drogi o dużym nachyleniu są dwa razy częściej odsnieżane niż pozostałe, żeby nie dopuścić do paraliżu komunikacyjnego. Jeżeli jest opad ciągły, to odsnieżarki są praktycznie cały czas na drogach. Jednak w przypadku temperatury poniżej -5 st. C, jak to miało miejsce ostatnio, nasza praca jest znacznie utrudniona. Warto zaznaczyć, iż sól nawet zwilżona płynną solanką, która jest stosowana na drogach, przestaje działać, a wtedy zaczyna się nierówna walka z zimą – dodaje Sławomir Kołacz.

Problemem w prowadzeniu akcji zimowej są pozostawiane pojazdy, które utrudniają prawidłowe odsnieżanie jezdni czy chodników. Warto zaznaczyć również, że w trakcie trwania okresu zimowego właściciele nieruchomości, względnie administratorzy mają obowiązek oczyszczania ze śniegu i lodu chodników położonych wzdłuż nieruchomości, służących do użytku publicznego.

W czasie oddawania tego numeru do druku zima odpuściła, a temperatury już pozwalają myśleć o wiośnie. Nie wiadomo jednak, czy śnieg nas jeszcze „nie zaskoczy”?

M. Strzelczyk

Winda w starostwie

W budynku Starostwa Powiatowego w Mikołowie zamontowana została winda, dzięki której osoby, mające problem z poruszaniem się, mogą dotrzeć do dowolnego miejsca w gmachu

Czternaście lat pracuję w starostwie i brak windy był dla mnie sporym utrudnieniem. Teraz mogę dotrzeć na dowolne piętro. Myślę, że dla każdej osoby niepełnosprawnej czy też seniora jest to ważne udogodnienie – mówi **Tomasz Urban**, który porusza się na wózku.

Szyb windy usytuowano w klatce schodowej, w części „C” budynku. W kabinie jednorazowo może podróżować osiem osób. Jest ona wyposażona w zasilanie podtrzymujące na wypadek braku energii elektrycznej. W takich wypadkach winda zjeżdża na parter i automatycznie otwiera drzwi. Zakup kabiny i jej montaż to koszt

blisko 554 tys. zł, przy czym powiat mikołowski na ten cel otrzymał dofinansowanie w wysokości blisko 141 tys. zł z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Mam nadzieję, że już niebawem cały nasz urząd będzie dostępny i otwarty dla mieszkańców, zaś winda jest jednym z ułatwień, które przygotowaliśmy dla Państwa. Kolejnym będzie strefa mamy i dziecka. Wszystkie panie, które do nas przyjdą z maluszkami, będą mogły spokojnie wypełnić dokumenty, a dziecko w tym czasie będzie mogło się bezpiecznie bawić. Zaplanowaliśmy także miejsce, w którym

mama nakarmi czy też przewinie swoje dziecko. Przymierzamy się również do uruchomienia okienka szybkiej obsługi dla wydziału komunikacji, w którym będzie możliwość złożenia wniosku i umówienia się na termin odbioru dokumentów bez konieczności oczekiwania na ich wyprodukowanie – informuje **Łukasz Ryguła**, sekretarz powiatu mikołowskiego. ◆



Tomasz Urban przed szybem windy

Dowiesz się, czym oddychasz

Nad wejściem do starostwa przy ul. Żwirki i Wigury oraz na elewacji budynku przy ul. Chopina 8 w Łaziskach Górnych zamontowane zostały czujniki do pomiaru jakości powietrza. Poza tymi dwoma urządzeniami pomiarowymi, w tych dwóch miejscach zawieszono tablice led, wyświetlające aktualne dane dotyczące zawartości pyłów zawieszonych oraz gazów w atmosferze

Do tej pory mieliśmy na terenie powiatu mikołowskiego 17 punktów pomiarowych systemu Airly. Zakup i montaż pięciu sfinansował powiat, pozostałych – gminy powiatu mikołowskiego. Te dotychczasowe sensory (czujniki) podają jedynie dane o pyłach zawieszonych (PM1, PM2,5, PM10), które są dostępne w aplikacjach mobilnych Airly na naszych telefonach oraz na naszej stronie internetowej. Te dwa najnowsze mierzą także stężenie gazów: tlenku węgla czyli czadu oraz dwutlenku siarki – wyjaśnia **Teresa Macioszek**, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Mikołowie. Poziom przekroczeń norm jest na wyświe-

tlaczach led ilustrowany kolorami, od zielonego wskazującego na dobre powietrze po bordowy – fatalne.

Zależy nam na tym, aby mieszkańcy mieli świadomość, jakim powietrzem oddychamy. Chcemy w ten sposób nie tylko informować naszych mieszkańców o jakości powietrza, ale także wzbudzić refleksję u tych, którzy jeszcze nie wymienili swoich domowych kotłów na ekologiczne, aby nie zwlekali. Chociażby dlatego, że to właśnie niska emisja ma decydujący wpływ na pogorszenie jakości powietrza jesienią i zimą – przyznaje **Grażyna Nazar**, członek Zarządu Powiatu, która była główną inicjatorką tego przedsięwzięcia. ◆

Voicebot, czyli...

...automatyczne załatwianie spraw w Wydziale Geodezji, Kartografii i Katastru. Pod tajemniczo brzmiącą nazwą Voicebot kryje się sztuczna inteligencja, która została tak zaprojektowana, żeby pomóc klientom Starostwa Powiatowego w Mikołowie, dzwoniącym do Wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru. Od 5 lutego połączyć się z nim można bezpośrednio pod numerem tel. 32 32 48 271 lub pod numerem centrali naszego urzędu 32 32 48 100, wybierając tonowo 5.

Voicebot nie tylko podpowie, jak złożyć wniosek, skąd pobrać pusty formularz czy jak go wypełnić, ale wie też, jakie dokumenty trzeba załączyć do wniosku, czy inna osoba niż wnioskodawca może odebrać zamówione dokumenty, a nawet czym różni się mapa zasadnicza od ewidencyjnej. Jego wielką zaletą jest umiejętność prowadzenia kilku niezależnych rozmów jednocześnie, co niewątpliwie wpłynie na szybkość pozyskania szukanej informacji i załatwienie spraw w starostwie. Na stronie www.mikolowski.pl dla klientów mikołowskiego starostwa dostępny jest specjalny film, który pozwoli mieszkańcom „oswoić się” z Voicebotem. Przygotowany został przez urzędniczkę wydziału geodezji. ◆



Na razie kompromisu brak

Spotkanie online starosty i władarzy wszystkich gmin powiatu mikołowskiego z przedstawicielami Centralnego Portu Komunikacyjnego, które odbyło się 18 lutego, miało otworzyć drogę do dyskusji. Niestety, okazało się, że przyjęte założenia są ściśle określone, a przedstawione warianty tras prawie nie do zmiany. Zaproponowany przez samorządowców alternatywny wariant trasy nie będzie brany pod uwagę



Samorządowcy zaproponowali wariant trasy, która omija tereny zamieszkałe

Przypominamy, że w ramach Programu Kolejowego CPK ma powstać 12 tras kolejowych, które będą prowadzić z różnych rejonów Polski do Warszawy oraz Centralnego Portu Komunikacyjnego, który – według planów – ma być zlokalizowany między Łodzią a Warszawą. Temat dotyczy również naszego miasta, ponieważ dwa z czterech wariantów szybkiej trasy kolejowej Katowice–Ostrawa poprowadzone są przez Łaziska. Jeden z nich miałby przebiegać przez środek miasta – m.in. przez tereny zielone za basenem Żabka, przy lesie na Kamienicy oraz przez pola wzdłuż DK81. Drugi wariant poprowadzony byłby przez prywatne działki i posesje, m.in. w okolicy ulic Sikorskiego, Lasoki, Wyzwolenia i Cieszyńskiej. Kiedy informacja o przebiegu tras została upubliczniona, oprócz władz miejskich, zaczęli swoje protesty ślać mieszkańcy miasta. Tematem zajęli się również radni, którzy jednogłośnie przyjęli przygotowany na wniosek burmistrza sprzeciw wobec zaproponowanych nowych wariantów linii kolejowych dotyczących trasy Katowice–Ostrawa.

Burmistrz **Aleksander Wyra** 9 lutego zorganizował spotkanie starosty i przedstawicieli gmin powiatu mikołowskiego, podczas którego uzgodniono wspólne stanowisko. Okazją do przedstawienia zmodyfikowanej trasy było spotkanie online z przedstawicielami Centralnego Portu Komunikacyjnego. Powiat reprezen-

tował starosta **Mirosław Duży** oraz władze poszczególnych gmin, wchodzących w skład powiatu mikołowskiego, czyli burmistrzowie – Łaziska **Aleksander Wyra**, Mikołowa **Stanisław Piechula**, Orzesza **Mirosław Blaski** oraz wójt Gminy Wyrę **Barbara Prasol**. Projektantom zaproponowano trasę, która omija tereny Łazisk, przebiega częściowo przez niezamieszkałe tereny leśne Wyrę i Orzesza (na mapie fioletowa przerywana linia).

Niestety, zaproponowany przez samorządy alternatywny wariant nie będzie brany pod uwagę, m.in. dlatego, że większość trasy przebiegałaby przez tereny leśne, niszcząc – jak zaznaczali przedstawiciele CPK – cenny drzewostan, zaś szlak kolejowy utrudniałby migrację zwierząt. Kolejny argument dotyczył tego, że nowa trasa zlokalizowana byłaby w niewielkiej odległości od już istniejącego szlaku kolejowego E65, łączącego Katowice z Bielskiem. Według projektantów budowanie kolejnej trasy w tym miejscu byłoby nieracjonalne. Najważniejsze wydaje się jednak to, o czym wspominał **Dariusz Mańkowski**, lider projektu ze strony spółki CPK. Okazuje się, że już w grudniu rozpoczęła się inwentaryzacja przyrodnicza terenów, gdzie poprowadzone są proponowane przez CPK trasy. Teren zaproponowany przez samorządowców nie został w tych pracach uwzględniony. Trwają również prace związane z opracowaniem Studium techniczno-eko-

nomiczo-środowiskowego, które mają zakończyć się w maju 2022. Dopiero wtedy wybrany zostanie jeden z wariantów przebiegu trasy kolei dużych prędkości przez nasz powiat.

Trwające ponad półtorej godziny spotkanie zakończyło się fiaskiem, nie uzyskano kompromisu. Żaden z argumentów i żadna z propozycji przedstawicieli społeczności lokalnej nie zostały uwzględnione przez reprezentantów koncepcji CPK. Stąd też stanowcze, wspólne stanowisko władzy naszych gmin i władz powiatu mikołowskiego, które nie godzą się na żaden z dotychczas zaproponowanych wariantów tras szybkiej kolei i nadal będą protestować. Kiedy w listopadzie poznaliśmy warianty tras szybkiej kolei, przebiegających przez teren powiatu mikołowskiego, mieliśmy nadzieję, że to dopiero początek dyskusji na ten temat, że skoro żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły, a inwestorzy deklarują otwartość na sugestie, to możemy wypracować rozwiązanie, które będzie zadowalające dla większości. Niestety, ostatnie spotkanie rozwiła nasze złudzenia. Wszystko wskazuje na to, że w grę wchodzi jedynie przedstawione rozwiązanie – pozostaje tylko kwestia, które będzie realizowane – skomentował spotkanie **Aleksander Wyra**. Zdaniem burmistrza absolutnie nie do przyjęcia jest argument projektantów, dotyczący ochrony lasów kobiórskich. Jak zaznacza, w miejscu przebiegu nie rosną żadne cenne okazy, a w lasach w obrębie miasta stary drzewostan jest wycinany bez skrupułów. Nie pozwolimy, żeby 100-metrowy pas przeciął miasto, tym bardziej że ta inwestycja nic nie wnosi dla Łazisk, ponieważ ani u nas, ani w miejscowościach powiatu pociągi szybkiej kolei nie będą się zatrzymywać. Jeżeli taki wariant zostanie wybrany, na pewno będziemy protestować – zaznaczył burmistrz.

Małgorzata Strzelczyk



Fot. M. Strzelczyk

Porodówka jak nówka

Centrum Zdrowia w Mikołowie zakończyło modernizację bloku porodowego. Odświeżone pomieszczenia nie przypominają już swym wyglądem surowych sal szpitalnych, znacznie bliżej im do hotelowych wnętrz. W oknach zamontowano kolorowe rolety, ściany także nabrały barw, pojawiły się fototapety i obrazy. Zwisające z sufitu liny zastąpiły chusty w stonowanych kolorach. W pomieszczeniach ustawiono wygodne fotele z masażem, na których kangurują ojcowie. Zamontowano też wannę do porodów w wodzie. Zmiany od razu wpadają w oko, wpływają nie tylko na samopoczucie pacjentek, ale też zwiększają sam komfort rodzenia. To jednak nie koniec dobrych wiadomości – w Centrum Zdrowia wznowiono również porody rodzinne

To był dla nas rok szczególny. Pandemia zmieniła wiele, jednak już z powrotem funkcjonują u nas porody rodzinne. Zmieniły się również warunki dla rodzących. Na zlecenie zarządu szpitala przeprowadzono remont, który rozpoczął nowy rozdział naszego oddziału ginekologiczno-położniczego. Mamy nie tylko wspaniałą kadrę, ale nowoczesny sprzęt i dobre otoczenie rodzącej – mówi Robert Kielbasiński, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego.

Po modernizacji, która trwała niespełna rok, jednocześnie mogą rodzić cztery panie. Do dyspozycji są dwie osobne sale, a każda z nich ma własną łazienkę. W jednym z pomieszczeń została zamontowana również wanna do porodów w wodzie. Mamy kilka specjalistycznych foteli do kangurowania. Posiadamy nowoczesny sprzęt do monitorowania i podtrzymywania podstawowych funkcji życiowych noworod-

ków, co zapewnia bezpieczeństwo naszym małym pacjentom – dodaje Cezary Tomiczek, prezes Centrum Zdrowia w Mikołowie.

Koszt modernizacji wyniósł 487 634, 45 zł. Została ona przeprowadzona przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego w Mikołowie oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

Placówka w lutym wznowiła porody rodzinne. Przyjeżdżają do nas rodziny z wielu regionów Śląska. To bardzo ważne dla rodziców, żeby wspólnie przywitać na świecie dziecko. Na początku pandemii aż serce się kroilo, kiedy wychodząc z pracy, widziałam pod drzwiami szpitala zdenerwowanych tatusiów. Mimo że jako położne dbałyśmy o możliwość kontaktu telefonicznego, wysyłałyśmy zdjęcia, ciężko było tym parom, które od dawna planowały wspólny poród i nagle musiały z niego zrezygnować.

Tym bardziej jest to dla nas ważne, że możemy wrócić do porodów rodzinnych. Nie ma rejonizacji, więc mogą do nas przyjechać rodzące nawet spoza województwa. Mieliliśmy już takie przypadki. Wszystkich przyjmujemy serdecznie i profesjonalnie – dodaje Teresa Partyka, położna oddziałowa. W ubiegłym roku w Centrum Zdrowia urodziło się 877 dzieci.

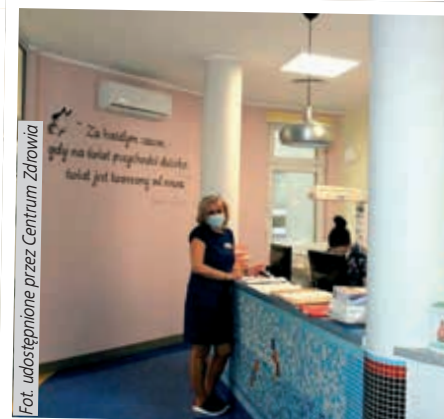
Warto dodać, że w mikołowskim szpitalu panie mogą skorzystać z wszystkich dostępnych metod łagodzenia bólu porodowego – również znieczuleń zewnątrzoponowych nadzorowanych przez anesteziologa. Szpital wykonuje też wszystkie usługi w ramach NFZ, zgodnie z literą prawa nawet kobiety nieposiadające ubezpieczenia, mogą rodzić w mikołowskim szpitalu w znakomitych warunkach, nie ponosząc przy tym żadnych kosztów.

K. Wiśniowska

Kamila Dudys - mieszkanka Tychów

W Centrum Zdrowia urodziłam córeczkę 27 stycznia. Był to już mój drugi poród – pierwszy miał miejsce w Niemczech w 2014 roku. Właściwie od momentu przekroczenia progu mikołowskiego szpitala, czułam, że bardzo dobrze się mną zaopiekowano. Kiedy trafiłam na oddział ginekologiczno-położniczy, personel medyczny na każdym kroku okazywał mi wsparcie i pomoc, a dzięki otoczeniu miałam wrażenie, jakbym była w prywatnym szpitalu. Spełniło się też moje marzenie, ponieważ zawsze pragnęłam rodzić w wodzie. Wyniki badań były w porządku, więc kiedy zaproponowano mi poród w wannie, natychmiast się zgodziłam. Był to poród świadomy, bez jakichkolwiek komplikacji i bez nacięcia. Rozpoczął się o godz. 15.00, a córka przyszła na świat o godz. 20.52. Do wanny weszłam ok. godz. 19.00. Ze względów higienicznych wodę trzeba co godzinę wymieniać, więc musiałam przed rozwiązaniem na moment ją opuścić. Trwało to jednak tylko chwilę. Moment wypłynięcia córki na świat – był jednym z najpiękniejszych. Lekarz był wówczas obecny, czuwał nad przebiegiem, jednak to rola położnej była najważniejsza, spięła się na medal. Mąż towarzyszył mi przy porodzie, oczekując narodzin, korzystał z fotela do masażu, co również pomogło mu rozładować nieco napięcie. Skorzystał też z szansy i kangurował. Po porodzie czułam się znakomicie i bardzo szybko odzyskałam siły.

Gdybym zaszła w ciążę jeszcze raz, myślę, że nie miałabym wątpliwości, który szpital wybrać.



Blok porodowy w mikołowskim Centrum Zdrowia zyskał zupełnie nowe oblicze

Wrócić do „bebeskiego” pokoju

Energiczny. Żywiołowy. Ciekawy świata. Nigdy nie odstępował na krok swojego starszego brata – **Olka**. Miłośnik Świnki Peppy, wierny kibic ekipy Psiego Patrolu. Jego ulubionym kolorem jest niebieski, a właściwie „bebeski”, bo jeszcze nie wszystkie wyrazy potrafi poprawnie powiedzieć. Właśnie na ten kolor całkiem niedawno tata pomalował jego pokój. Woda to zdecydowanie jego żywioł. Najlepsza zabawa? W basenie, kałuży czy w strumieniu pod kranem. Dobry gospodarz, uczestniczący w pracach domowych. Zawsze pierwszy do pomocy przy podlewaniu kwiatów, wymianie opon w samochodzie czy rozpalaniu w piecu. **Wiktor Maresz**, 2,5-letni mieszkaniec Orzesza – jeszcze do niedawna jego codzienność nie odbiegała od tej, którą cieszą się jego rówieśnicy. Beztrudne dzieciństwo zakłóciła jednak druzgocąca diagnoza, którą państwo Maresz usłyszeli dokładnie w sylwestra 2020 roku. W głowie ich malutkiego syna znaleziono sporych rozmiarów złośliwego guza, w IV stopniu zaawansowania. Niestety jest on nieoperacyjny ze względu na umiejscowienie. Choć lekarze w Polsce bezradnie rozkładają ręce, nadzieją dla Wiktorka jest protonoterapia w Niemczech. Koszty są ogromne – mogą wynieść nawet kilkaset tysięcy złotych. Rodzice nie poddają się i walczą o syna, prosząc również o pomoc



Wiktor walczy z guzem mózgu

Z informacją o tragedii, jaka dotknęła państwa Maresz, napisał do nas jeden z mieszkańców naszego miasta – pan **Grzegorz**. Od kilku lat pracuje on razem z ojcem małego Wiktorka – panem **Wojciechem** w kopalni KWK Bolesław Śmiały. Szybko udało nam się nawiązać kontakt z rodzicami chłopczyka. Zdecydowali się oni opowiedzieć swoją historię na naszych łamach.

Pierwsze niepokojące objawy u Wiktora pojawiły się we wrześniu ubiegłego roku. Chłopczyk przechylał mocniej główkę w prawą stronę. *Na początku było to ledwo zauważalne, jednak z czasem problem się nasilał. Udaliśmy się do pediatry, aby to sprawdzić. Najpierw lekarz myślał, że Witusia przewiało, więc kazał nacierać go masażami. Jednak synowi nie poprawiało się. Zasugerowano nam, że przyczyną może być przykurcz mięśnia. Zostaliśmy skierowani na rehabilitację. Niestety, to również nie przynosiło spodziewanego efektu. Wiktor zaczął słabnąć. Coraz więcej leżał. Już nawet zabawy z Olkiem i pluskanie pod kranem, nie sprawiały mu radości – wspomina ojciec chłopca Wojtek Maresz.* W połowie grudnia chłopczyk zaczął się mocno ślinić. Poduszka, na której leżał, niemal w momencie stawała się mokra. Kiedy pojawiły się problemy z mówieniem, rodzice natychmiast udali się na prywatną wizytę do neurologa. Po zbadaniu Wiktora, lekarz skierował go na oddział neurologii w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Wieczorem tego samego dnia chłopiec wraz z mamą – **Darią** zostali przyjęci na oddział. Tam wykonano Wiktorowi tomografię głowy. Nikt nie spodziewał się, że wyniki badania przyniosą najgorsze wieści – nowotwór – guz mózgu, złośliwy, w najgorszym IV stopniu zaawansowania, który jest nieoperacyjny, ponieważ znajduje się niedaleko mózdzka w podstawie czaszki, gdzie mieści się wiele splotów nerwowych, co unie-

możliwia jego usunięcie. Jego wielkość nie pozostawała bez znaczenia – 5,7cm x 7,4cm x 5cm. Był ogromny... Niedługo później dały o sobie znać także przerzuty na płuca.

Od postawienia diagnozy Wiktor nie mały cały czas przebywa w katowickim szpitalu. Jedynie w styczniu i lutym na kilka dni mógł wrócić do swojego domu, do ukochanego niebieskiego pokoiku, gdzie czekała na niego cała rodzina. W szpitalu poddawany jest kolejnym seriom badań. W celu ustalenia planu leczenia, pobrany został wycinek guza do badania histopatologicznego. 20 stycznia po raz pierwszy u małego mieszkańca Orzesza wykonano wlewy chemioterapii. Po miesiącu prześwietlenie rezonansem magnetycznym pokazało, że nastąpiła progresja co do wielkości guza – w każdym wymiarze urosł o około 0,5 cm. Po drugim wlewie (Wiktor przyjął wówczas najmocniejsze leki z cyklu 9 wlewów) chłopcu zaczęły wypadać włosy, brwi i rzęsy. Wyniki krwi znacznie się pogorszyły, zastosowano nawet reżim sanitarny – mały pacjent przebywał w izolatce. W tej chwili Wiktor czeka na podanie trzeciej dawki chemii, która zostanie wykonana, jak tylko poprawią się wyniki. Każda chemioterapia to ogromne wyczerpanie dla organizmu chłopca. Po jej zakończeniu Wiktor zwykle odpoczywa. Niestety, nie daje ona gwarancji na pozbycie się guza. *Byliśmy też w szpitalu we Wrocławiu na pobraniu szpiku kostnego do zamrożenia. Zostanie on wykorzystany w późniejszym leczeniu. Czekamy też na konsultację w Gliwicach w sprawie zastosowania u Wiktorka radioterapii – wyjaśnia pan Wojtek.*

Leczenie zaproponowane w Polsce przez specjalistów, oparte na chemio- i radioterapii daje Wiktorowi niecałe 50 proc. szans na przeżycie. Nadzieją pozostaje protonoterapia, która w połączeniu z chemioterapią może przynieść znaczącą poprawę.

Leczenie to nie jest dostępne w naszym kraju, tylko m.in. w Niemczech. Jego cena może wynieść nawet kilkaset tysięcy złotych. Dlatego już ruszyły akcje w internecie, których celem jest zebranie jak największej kwoty na wyjazd i leczenie chłopca za granicą. Po wykonaniu radioterapii w Polsce, Wiktor będzie musiał odczekać pół roku, zanim przystąpi do protonoterapii w Niemczech. Dlatego tak ważne jest, aby zebrać jak największą kwotę pieniędzy na koncie. *Walczymy cały czas! Jest bardzo ciężko, ale myśl dla kogo to robimy, dodaje siłę. Na pierwszej linii frontu jest moja żona, która razem z Witusiem przebywa w szpitalu. Choć nie daje po sobie poznać, wiem, że przeżywa piekło. Ja nieustannie coś załatwiam, chciałbym dotrzeć do jak największej grupy ludzi z historią syna. Staram się nie rozważać, nie analizować. Nie jest to łatwe, zwłaszcza, że strach nie odstępuje na krok. 7-letni Olek wie, że jego braciszek jest bardzo ciężko chory i rysuje dla Witusia pokemony, które chowa do teczki, żeby pokazać je, jak tylko wróci do domu – opowiada pan Wojtek.* Choć sytuacja jest dramatyczna, mamy nadzieję, że koszmar państwa Maresz niebawem się skończy. Trzymamy mocno kciuki za Wiktorka, wierząc, że wkrótce wróci na znacznie dłużej do swojego niebieskiego pokoiku...

K. Wiśniowska

Osoby, które chciałyby wesprzeć zbiórkę na leczenie 2,5-letniego Wiktorka Maresza, mogą to zrobić za pośrednictwem strony <https://www.siepomaga.pl/wiktor-maresz>. Zachęcamy również do licytowania przedmiotów, bonów i gadżetów na profilu facebookowym **Licytacje dla Wiktorka!! Nowotwór złośliwy!! Wiktor Maresz z Orzesza.**

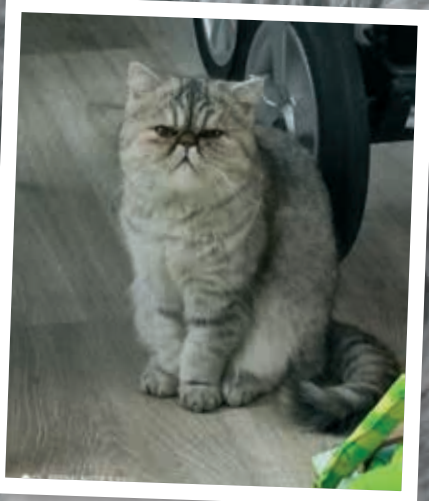
NAJLEPSZY TOU

Na naszych łamach pojawiło się wielu mieszkańców – od tych najbardziej i egzotyczne okazy. Nie mogliśmy miłośników kotów. 17 lutego Kota. Z tej okazji na naszym pochwalenia się zdjęciami swoich koty – rasowe, dachowce, te O swoich kompanach opowiedzieli



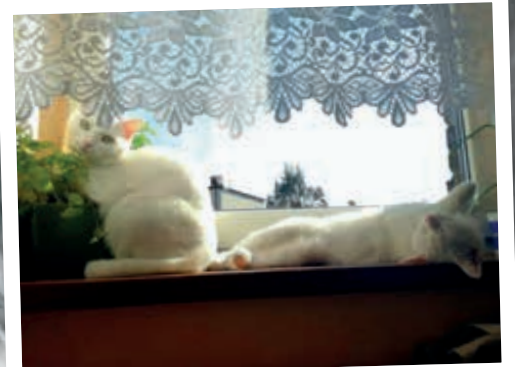
Urszula Rybok

Fransis jest kotką rasy maine coon. Mieszka z nami już 9,5 lat. Kotka ma charakterystyczny wygląd. Sąsiedzi długo myśleli, że na naszym osiedlu zamieszkał dziki egzotyczny kocur:) Uwielbia się wspinać na drzewa, rozkłada się wśród gałęzi i wygląda, jak dziki długowłose zwierzę odpoczywający po polowaniu.



Magdalena Szafranek

Kotka ma na imię Messi i jest rasą kota egzotycznego. Ma 2 lata, a mieszka z nami od roku. Jak przystało na prawdziwą kobietę, od razu przejęła cały dom i drugiemu kotkowi – dwa razy większemu od niej – pokazała gdzie jego miejsce. Jej mina mówi sama za siebie...



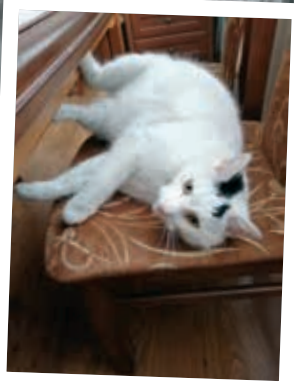
Łukasz Borkowski

Kizia i Mizia mają 3 lata, są zwykłymi kotami europejskimi – tzw. dachowcami. Adoptowaliśmy je ze Stowarzyszenia ProAnimali. Dziewczyny lubią dostarczać nam solidnej dawki śmiechu. Gdy z nami zamieszkały, wpadły na genialny pomysł, aby wspinać się po zasłonie. Kiedy jedna była na zasłonce, druga już czekała na końcu kanapy, brała rozpęd i wskakiwała. Oczywiście na jednym razie się nie skończyło. Narzeczona nie nadążała ze zdejmowaniem kotek z zasłony. Ja tylko przyglądałem się z boku nie mogąc nic zrobić ze śmiechu.



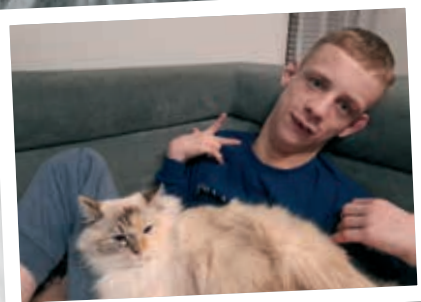
Alicja Klos

Pięć lat temu przywiozłam Kapsla do nas. Wzięłam go od starszej pani, która chciała oddać kotka w dobre ręce. Od tej pory jest moim wiernym towarzyszem zabaw. Imię nadała mu wówczas 6-letnia córka **Amelka**, której plamki na jego głowie skojarzyły się z kapslem. Kapsle nie jest zwyczajnym pieszczochem, nie lubi przytulania ani noszenia na rękach, chyba, że ma na to ochotę. Wtedy podchodzi i delikatnie szturcha moją rękę, by delikatnie pogłaskać go po głowie. Po takim krótkim zabiegu udaje się na spoczynek. Woli kłaść się na parapecie niż na kanapie lub wybiera swoje ulubione miejsce – na krześle w jadalni. Wieczorami wychodzi na nocne wojaże, dopiero rano wraca do domu na odpoczynek.



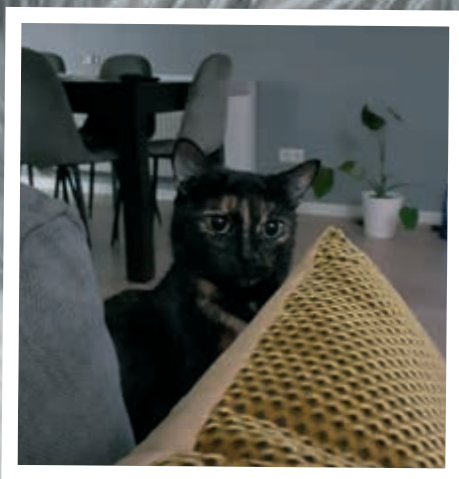
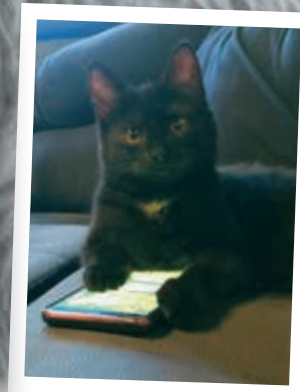
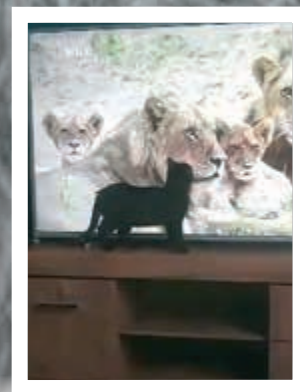
Kasia Sztajgli

Mamy dwa koty – Agrafka to 5-letni kot brytyjski, Zołza niedługo skończy 2 lata i jest rasy ragdoll. Agrafka i Zołza to kotki niewychodzące, lubią ciepło i wygodę. Mają całkowicie odmienne charaktery. Agrafka to typ indywidualisty, przychodzi się miziać tylko wtedy, kiedy ona tego chce. Musi rządzić, wszystko jest jej podporządkowane. Nawet zabawy i gonitwy z Zołzą muszą być na jej zasadach. Zołza jest trochę jak pies – chodzi za nami krok w krok, gdy coś się w domu dzieje, zawsze towarzyszy. Jest kotem, którego można nosić, przytulać, wozić. Piłkę aportuje jak pies. Na swoje 18. urodziny dostał ją mój niepełnosprawny syn **Dawid**, który uwielbia koty. Czasem zdarza się jej psocić. Kiedyś regularnie podgryzała nam żyłki z rolet. Mąż musiał ciągle je wymienić. Na szczęście wyrosła z tego.



WARZYSZ - KOT

się już wiele ukochanych pupili popularnych, po rzadkie więc zapomnieć o łaziskich wszyscy kociarze świętowali Dzień Facebooku zachęcałiśmy do kocich towarzyszy. Królowały zatem o egzotycznej i oryginalnej urodzie. nam trochę ich właściciele

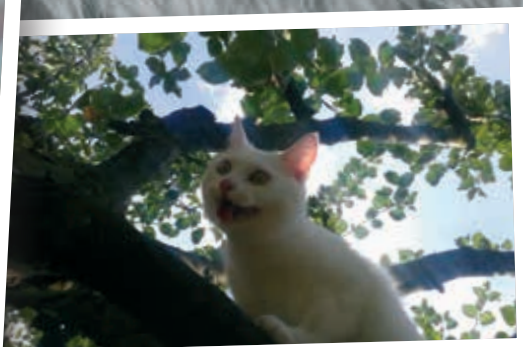
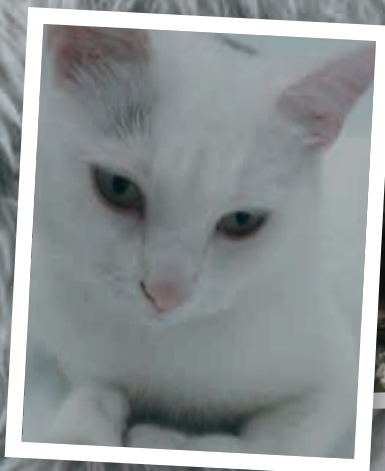


Agnieszka Piontek

Nikt z nas nie spodziewał się, że malutki kotek wyciągnięty spod maski samochodu jednego z naszych sąsiadów, stanie się członkiem naszej rodziny. Lili jest z nami już 6 lat i nie wyobrażamy sobie życia bez jej mruczenia, ciągłego domagania się przysmaków oraz pieśczot:)

Dariusz Bytom

Mucha vel. Muszkin, a dla swojego pana – Klakierus-Mamerus:) Jest około półroczną większą kotką przybłądą, która podbiła swoją gapowatością nasze serca przez dobre dwa miesiące, zanim w minioną sylwestrową noc wprowadziła się do nas. Uwielbia wychodzić na pole, by schować się w tujach, wspiąć na stary orzech lub pobuszować w stodole, ale tylko w pogodne dni. Nie ma mowy, żeby wyściubiła z domu swój nos, gdy na dworze mróz i wieje. Mucha ma doskonałe poczucie czasu, odkąd jest z nami, niepotrzebne są nam budziki. Codziennie o 6.00 rano, wsuwa się niepostrzeżenie między śpiących opiekunów, żeby przypomnieć, że już czas na śniadanie. Delikatnie układa się przy ciężarnej pani, śpiąc przy rosnącym brzuszku i pilnując go na każdym kroku. Ten kot kocha czystość, zawstydając przy tym ludzi. Niejednokrotnie musiałem wstawać w nocy, żeby poodkurzać, ponieważ każdy paproch lub, co gorsza, zeschnięty opadły liść budzi w niej demona. Relaksuje się przed telewizorem, oglądając przygody swoich afrykańskich krewnych. Mucha kocha, gdy drapie się ją za uchem, za co odwziewa się słodkim mruzeniem. Dodatkowo interesuje się fryzjerstwem, gastronomią, informatyką oraz szaradziarstwem. Uwielbia wyczesywać pasma włosów z kucyka, obserwować lądujące w misce ziemniaki, układać się na włączonym laptopie lub telefonie. W jej obecności nie da się wpisać hasła do krzyżówki, ona chce zrobić to sama, łapiąc w pyszczek długopis. Nie jest złośliwa. Nawet szybko wybaczyła nam omyłkowe całodzienne zamknięcie w pokoju (może dlatego, że była najedzona). Jej ulubiona zabawa to kuku, bawimy się w nią razem. Chowam się za klatką schodową, a ona z góry za mną wygląda. Gdy na nią spojrzę, ta odwraca głowę, udając kompletny brak zainteresowania. Taka z niej mała czarna z białą plamką kocietka i nie sposób było jej nie pokochać.

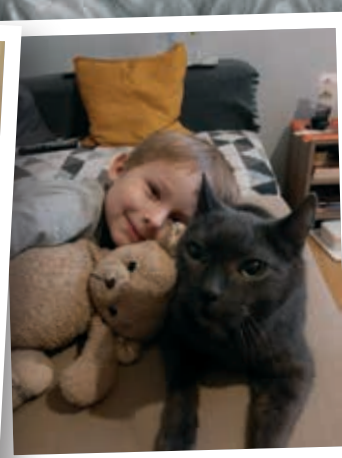
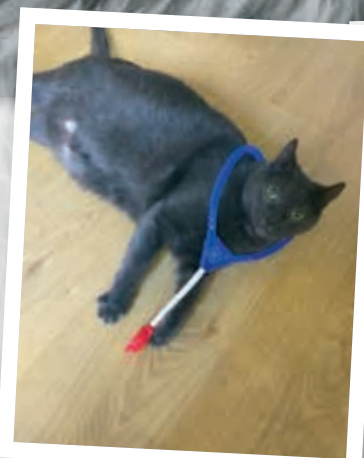


Pani Sylwia

Emi jest 6-letnim kotem, mieszka z nami, odkąd skończyła 10 tygodni. Jest bardzo charakternym kotem, głaskać ją można tylko wtedy, kiedy ona tego chce. Cały czas jest głodna, nie można nigdzie zostawić jedzenia, bo się częstuje. Lubi zrzucać franki, obgryzać kwiatki, uciekać na klatkę schodową i rozrzucać wszędzie sierść, ale i tak wszyscy ją uwielbiamy:)

Ewelina Anna Ledwoń

Mamy dwa kotki – 15-letniego Borysa o oryginalnej urodzie i 10-letnią Maję. Borys mieszkał ze mną już w wielu miastach. Jest bardzo sympatyczny, energiczny, a jednocześnie cierpliwy i zachowuje się jak domowy piesek – reaguje na każde wypowiedziane do niego słowo, ciągle za nami chodzi. Borys jest ulubieńcem mojego synka. Z kolei Maja jest bardzo nieśmiałym kotkiem. Więcej przygód serwuje nam zdecydowanie Borys – wypadł z okna, zakopał w dywanie świeżą rybę, którą ukradł podczas przygotowywania obiadu, a czasem przebiera się za doktora... Po prostu, ma takie kocie poczucie humoru.



INSTALACJE

CENTRALNEGO OGRZEWANIA, SANITARNE, GAZOWE

- instalacje wodno-kanalizacyjne, gazowe, co
- montaż urządzeń gazowych
- wymiana kotłów węglowych, gazowych, peletowych
- wkłady kominowe
- ogrzewanie podłogowe
- kontrole szczelności instalacji gazowych
- modernizacja istniejącej instalacji
- solary
- kotły 5. klasy



Dariusz Kaszyca
602 610 937

gazeta
łaziska

ISSN 1643-1000

ul. św. Jana Pawła II 2
43-173 Łaziska Górne
tel. 32 738 92 29,
mail: gazetalaziska@mdk.laziska.pl

REKLAMA WEWNĄTRZ NUMERU

w wersji czarno-białej

1/16 strony - 27,00 zł
1/8 strony - 52,00 zł
1/4 strony - 105,00 zł
1/2 strony - 200,00 zł
1 strona - 310,00 zł

w pełnym kolorze

1/16 strony - 32,00 zł
1/8 strony - 65,00 zł
1/4 strony - 135,00 zł
1/2 strony - 250,00 zł
1 strona - 380,00 zł

REKLAMA NA OKŁADKACH

na pierwszej stronie

1/16 strony - 125,00 zł
1/8 strony - 240,00 zł

na ostatniej stronie

1/4 strony - 265,00 zł
1/2 strony - 520,00 zł
1 strona - 735,00 zł

Podaruj Tomisiowi 1 % podatku!



KRS 0000037904
cel szczegółowy 1%
27715 Dyrda Tomasz

Szanowny Darczyńco! Prosimy o zaznaczenie
w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”.

FB: a'Tomek
www.atomkowy.blogspot.com

OGŁOSZENIE

Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łaziskach Górnych,
Os. Kościuszki 100, 43-173 Łaziska Górne, ogłasza przetarg na:

**„Remont elewacji zewnętrznych ścian balkonowych i czołowych płyt żelbetonowych balkonów
w czterech budynkach wielomieszkaniowych
usytuowanych w Łaziskach Górnych przy ul. os. Kościuszki.**

1. Postępowanie jest prowadzone w trybie pisemnego przetargu nieograniczonego bez zastosowania przepisów Ustawy Prawo Zamówień Publicznych.

2. Przedmiot Zamówienia: **Przedmiotem zamówienia jest remont elewacji zewnętrznej ścian balkonowych i czołowych płyt żelbetonowych balkonów w czterech budynkach wielomieszkaniowych, wykonanych w technologii wielkiej płyty typu „FADOM”, usytuowanych w Łaziskach Górnych przy ul.:**

1. os. Kościuszki 103 – 6 pionów - 30 balkonów,
2. os. Kościuszki 105 – 4 pionów - 20 balkonów,
3. os. Kościuszki 108 – 6 pionów - 30 balkonów,
4. os. Kościuszki 109 – 6 pionów - 30 balkonów.

3. Oferty należy składać w formie pisemnej, w języku polskim, w zamkniętej kopercie z dopiskiem:

PRZETARG – „Remont balkonów w budynkach Os. Kościuszki w Łaziskach Górnych”

Miejsce składania ofert: Biuro Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych, os. Kościuszki 100, tel./fax. 32 224 33 13, tel. 32 224 30 39, e-mail: gsm-laz@wp.pl, www.gsm.laziska.pl; godz. urzędowania: pn. 9.00–17.00, wt.–pt. 7.00 – 15.00

Termin składania ofert: do 15.03.2021 r. do godz. 09.10.

4. Przetarg odbędzie się w siedzibie Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych. **Otwarcie kopert nastąpi 15.03.2021 r., o godz. 09.15 w** biurze Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łaziskach Górnych.

5. Pożądany termin realizacji zamówienia: II–IV kwartał 2021 r.

6. **Wadium: 12 000,00 zł.** Warunkiem udziału w przetargu jest terminowe złożenie oferty w Biurze Spółdzielni oraz wpłacenie wadium w całości wadium przelewem na konto bankowe Spółdzielni Mieszkaniowej: BANK Millennium nr 90 1160 2202 0000 0000 3240 2422, najpóźniej w dniu poprzedzającym rozstrzygnięcie przetargu. Wymagane są dowody tożsamości jak i dowody wpłaty wadium do wglądu przed przystąpieniem do przetargu.

7. SIWZ oraz wszelkie informacje dotyczące przedmiotu zamówienia są dostępne na stronie internetowej Spółdzielni www.gsm.laziska.pl oraz można uzyskać w Biurze Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej w godzinach pracy. Przed złożeniem oferty zalecamy dokonanie oględzin miejsca wykonania usługi. Osoba upoważniona do kontaktów z Wykonawcami: Tadeusz Kopiec. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty w przypadku złożenia ofert zawierających takie same warunki.

8. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zmiany warunków przetargu, odstąpienia od przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Zarząd Górnicznej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Łaziskach Górnych

Będą nowe busy

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną koło w Mikołowie może już przygotowywać się do zakupu busów. Udało się zbierać 150 000 zł, kwotę, która stanowi niezbędny wkład własny, żeby stowarzyszenie mogło skorzystać z dofinansowania z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Busy, które teraz dowożą podopiecznych stowarzyszenia na zajęcia, służą im od kilkunastu lat, a ostatnio coraz częściej wymagają naprawy. Codziennie pokonują prawie 250 km. Osoby niepełnosprawne są zabierane ze swojego miejsca zamieszkania i dowożone m.in. do Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Wyrach, na Warsztaty Terapii Zajęciowej w Mikołowie oraz na zajęcia w ramach programu Rehabilitacja 25 Plus. Przypomnijmy, że mikołowski koło PSONI działa w powiecie od 1993 roku. Obecnie prowadzi trzy placówki, gdzie z zajęć rehabilitacyjnych czy wychowawczo-edukacyjnych korzystają w sumie 92 osoby z niepełnosprawnością intelektualną w wieku od 3 do 55 lat.

Ogromną pomoc otrzymaliśmy ze strony Iwony Gejdel, radnej powiatowej, która mocno wspierała nas podczas zbiórki – mówi **Barbara Siwiec**, skarbnik mikołowskiego PSONI, która prowadziła profil z licytacjami. I chociaż twierdzi, że nie wymagało to od niej aż tak dużego zaangażowania, to wiadomo, że

do łatwych, ale jedno jest pewne, nie można się zbyt szybko poddać – zaznacza Barbara Korkusińska. – Nie mówię tylko o zbiórce na busy, ale w ogóle o prowadzeniu działalności stowarzyszenia. Nawet przeprowadzenie niezbędnego remontu placówek wiąże się ze sporymi trudnościami, bo trzeba wygospodaro-



wać środki, załatwić materiał. Od tzw. roboty papierkowej jest **Barbara Sędzikowska**, sekretarz stowarzyszenia, która wysłała dziesiątki pism do sponsorów: – To mroźcza praca, bo żeby zbierać tak znaczną kwotę, trzeba naprawdę zwrócić się do bardzo wielu osób. Pociuszający jest fakt, że spotykamy się ze zrozumieniem, a wokół jest mnóstwo osób otwartych i chętnych do pomocy.

musiała poświęcić sporo czasu na realizację tego przedsięwzięcia. Do skutecznego pozyskiwania sponsorów w dużej mierze przyczyniła się **Barbara Korkusińska**, członek zarządu PSONI. Świadomość, że walczyliśmy o lepszą przyszłość dla naszych dzieci, jest wystarczającą motywacją. Oczywiście pukanie do drzwi instytucji czy firm nie należy

Warto dodać, że nowy zarząd PSONI, który swoją kadencję rozpoczął w kwietniu 2019 roku, nie pobiera wynagrodzenia za pracę na rzecz stowarzyszenia. Podjęliśmy wspólnie taką decyzję. Uczestnikami zajęć prowadzonych przez PSONI są nasze dzieci, robimy to dla nich, a sytuacja finan-

17 ▶

Władzom stowarzyszenia udało się pozyskać dofinansowanie na zakup nowych samochodów z PFRON-u, jednak warunkiem jego otrzymania był wkład własny w wysokości 150 000 zł. I tutaj mogli liczyć już tylko na swoją kreatywność, determinację i wytrwałość oraz szczodrość ludzi dobrej woli i hojność sponsorów. Sprawy w swoje ręce wzięły trzy panie Barbary... Od razu postanowiliśmy działać. Uruchomiona została zbiórka na portalu siepomaga oraz bazar charytatywny Pomagamy PSONI – Zbieramy na busy na Facebooku. Udało się zorganizować w sumie 13 edycji licytacji. Kiedy tylko uruchomiliśmy nasz bazar, zgłosiło się mnóstwo chętnych do pomocy – zarówno tych, którzy chcieli coś przekazać, jak i licytujących. W akcję zaangażowało się naprawdę dużo osób.



Fot. z arch. PSONI koło w Mikołowie



PSONI

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną
Koło w Mikołowie

Podaruj nam swój

1%

Dziękujemy!

KRS 0000057478



 **+48 323 222 333**

KEMPKA

Najlepsze paliwa
w najniższych cenach
tylko w Twoim mieście!

Tylko u nas!



Jedyna taka stacja
w powiecie mikołowskim.



NOWOCZESNA I BEZPIECZNA STACJA PALIW

W sprzedaży tylko najwyższej jakości paliwa potwierdzone certyfikatem jakości Orlen!
Atrakcyjne rabaty dla stałych klientów.

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 18:00 oraz w soboty 8:00 – 14:00.
Do każdego przeglądu super prezent!



Uwaga! Sprawdź swój pojazd za darmo na jedynej
w mieście Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów!
Więcej na www.liderpark.pl



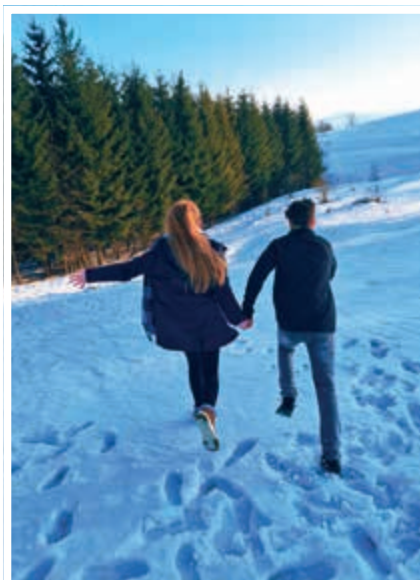
43-170 Łaziska Górne, ul. Łazy 20

Aktywne walentynki z MOSiR-em



Fotoramka, nowa atrakcja na łaziskim lodowisku

W tym roku święto zakochanych w Łaziskach obchodzono aktywnie. Pod hasłem Walentynki na sportowo, MOSiR zapraszał pary do wzięcia udziału w wyzwaniu dla dwojga. Od 1 do 21 lutego zakochani za pośrednictwem aplikacji ćwicząc razem, zbierali punkty w wybranej kategorii, sumując kilometry lub spalone kalorie. Uczestnicy mogli trenować razem lub osobno, ale udokumentowane musiały być wyniki dwóch osób. Każda para tworzyła drużynę, której trzeba było nadać nazwę. Do wyzwania przystąpiły następujące drużyny – Latające smoki, KoRyTy, M&M, Pogibańce, Fest gibkie ślimoki, Piesi „akopalipsy” (literówka zamierzona) oraz Marzyciele o plaży i palemce.



Pogibańce przemierzali razem 465 km

W wyzwaniu wzięło udział siedem drużyn – pięć z Łazisk i po jednej z Orzesza oraz Wyr – które łącznie pokonały 1284,72 km. Zwycięzili łaziszczanie **Patrycja i Mateusz** z drużyny Pogibańców. Pokonali razem 465 km. W walentynkowy wieczór łaziski MOSiR przygotował dla zakochanych również wyjątkową ślizgawkę – 14 lutego o wyjątkową sytuację na lodowisku zadbał DJ Wojtek. Osoby, które założyły walentynkowe kreacje, mogły jeździć za darmo. Dodatkową atrakcją była romantyczna fotoramka dla zakochanych – i nie tylko. W czasie walentynkowej ślizgawki lodowisko odwiedziły 72 osoby, przy łącznym limicie 100 osób.

Ojb



Fest gibkie ślimoki podczas walentynkowego wyzwania

▶ 15

Będą nowebusy

sowa tego typu instytucji nie jest łatwa. Dlatego, korzystając z okazji, chciałam zwrócić się do Czytelników z prośbą o przekazanie na rzecz naszego stowarzyszenia 1% podatku – dodaje Barbara Korkusińska.

Zarząd stowarzyszenia przygotowuje się do ogłoszenia przetargu na zakup pojazdów. Większy z nich to właściwie autobus, będzie można nim przewozić 19 osób – ma być wyposażony w windę dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Drugi bus pomieści 9 osób i również będzie wyposażony w windę. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, nowe pojazdy już w sierpniu będą wozic podopiecznych PSONI.

Małgorzata Strzelczyk



Fot. K. Wiśniewska

W ubiegłym roku rozpoczęły się zajęcia w ramach programu Rehabilitacja 25 Plus

Ojb

Oczyszczacze dla przedszkoli

Temat ekologicznych rozwiązań radzenia sobie z problemem zanieczyszczonego powietrza jest obecnie jednym z częściej poruszanych. Jesteśmy dopiero na starcie długiej walki ze smogiem. W takiej perspektywie bardzo ciekawą propozycją okazała się kampania zorganizowana przez zarząd Województwa Śląskiego.

W 2019 roku ruszyła II edycja Kampanii Edukacyjnej Mogę zatrzymać smog, skierowana do wszystkich przedszkoli na terenie województwa śląskiego.

Jej celem jest uświadamianie społeczeństwa – zarówno dzieci, jak i rodziców – o złym wpływie zanieczyszczonego powietrza na zdrowie oraz korzyściach, jakie za sobą niesie użytkowanie m.in. oczyszczaczy. Placówki realizując

kampanię, zobowiązały się przeprowadzić w grupach przedszkolnych zajęcia edukacyjno-informacyjne na temat ekologii i jej pozytywnego wpływu na powietrze, którym oddychamy.

Do projektu zakwalifikowały się wszystkie łaziskie przedszkola, dzięki czemu do placówek trafiły po dwa urządzenia oczyszczające powietrze. W przedszkolach znajdują się również plansze z informacją o stanie jakości powietrza na każdy dzień. Zarówno dzieci, jak i rodzice, mogą codziennie sprawdzić poziom zanieczyszczenia. Oczyszczacze w salach przedszkolnych poprawiają jakość powietrza. Można odetchnąć z ulgą, bo wreszcie jest ono o wiele czystsze, niż te na zewnątrz.

Bale karnawałowe cz.2

Wracamy jeszcze na moment do wspomnień z minionych balów karnawałowych. W poprzednim numerze pojawiła się pierwsza część zdjęć z szalonych pląsów w przedszkolach, żłobku i oddziale przedszkolnym. Tym razem publikujemy zdjęcia z zabaw w pozostałych placówkach. Zobaczcie, jak karnawał zakończyły dzieci z P4, P6, P7, Królestwa Maciusia oraz oddziałów przedszkolnych SP2 i SP6



W łaziskiej „szóstce” było wyjątkowo magicznie...



Dziki pląsy w SP6



Wesoły pociąg dojechał na bal w Królestwie Maciusia



Zabawom w „czwórce” nie było końca



Królestwo Maciusia odwiedziły też kolorowe ludki



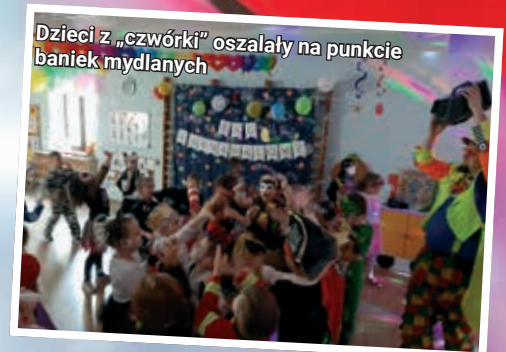
Wystrojeni goście na balu w oddziale przedszkolnym SP6



Przedskolaki z SP2 podczas balu karnawałowego



W oddziale przedszkolnym SP2 najmłodszy przetańczyli całą zabawę



Dzieci z „czwórki” oszalały na punkcie baniek mydlanych



W Królestwie Maciusia nie obyło się bez prezentacji swoich kreacji



Bal w oddziale przedszkolnym SP2 i zabawa – taniec na gazecie



Na balu w Królestwie Maciusia byli niezwykli goście

Księżniczki, kowboje, superbohaterowie...takie sławy bawiły się w oddziale przedszkolnym w SP6



Zobaczcie, kto jeszcze odwiedził P6



Pięzama party w SP2



Kolorowe kreacje grupy Krasnali podczas balu w Przedszkolu nr 7



W „szóstce” nie zabrakło też prawdziwej księżniczki



Na bal do P6 przybył nawet kościotrup



Przedstawiamy kolejnych gości balu karnawałowego w Królestwie Macusia

Grupowe zdjęcie Piratów z „siódemki”



W Przedszkolu nr 4 było wiele gier i zabaw



Panowie z P6 nieśmiało zerkają w obiektyw



Dzieci z Przedszkola nr 6 w zabawowych nastrojach



Balowe kreacje z SP6



Dzieci z P6 w radosnych nastrojach



W zabawowym nastroju – dziewczynki z P6



Przedszkolaki z grupy Sowy na balu w P7



KLUB F FABRYCZNY PIZZA NEAPOLITAŃSKA



881-233-810

DARMOWY DOWÓZ DO 10 KM*
ZAMÓWIENIA Z ODBIOREM WŁASNYM 10% RABATU
* POWYŻEJ 10 KM, KAŻDY KILOMETR DOSTAWY KOSZTUJE 2ZŁ

GODZINY OTWARCIA:

- PON - CZW 12.00-20.00
- PT - ND 12.00-22.00

ADRES:

UL. WYZWOLENIA 23A,
43-170 ŁAZISKA GÓRNE

WWW.KLUBFABRYCZNY.PL

Strajki w łaziskim górnictwie w latach 1889 - 1920

W historii łaziskiego górnictwa węgla kamiennego, która rozpoczyna się w roku 1779, nie brakowało napięć społecznych. Bardzo często dochodziło tu do strajków, których podłożem były głównie sprawy płacowe oraz warunki pracy. Warto prześledzić ich przebieg w latach przynależności Łazisk Górnych, Średnich i Dolnych do II Rzeszy Niemieckiej oraz w okresie powstań śląskich i plebiscytu, czyli polsko-niemieckiej rywalizacji o Górny Śląsk. Do pierwszego strajku na tym terenie, który został odnotowany w źródłach, doszło 14 maja 1889 roku w kopalni Brade (Bradegrube, później pod nazwą Brada) w Łaziskach Górnych i kopalni Gottmituns (Bóg z Nami) w Łaziskach Średnich. Pierwsza z nich należała do księcia pszczyńskiego, a druga była wystawiona na licytację, po której nabył ją Weimarer Bank (Bank Weimarski). Protest ten był częścią wielkiego strajku górnośląskich górników i hutników, lecz nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Trwał do 27 maja 1889 roku.

Z kolei 22 stycznia 1896 roku jednodniowy protest zorganizowali pracownicy kopalni Gottmituns, domagając się podwyżek, jednak prawdopodobnie nie osiągnięto tego celu. Do kolejnego strajku w tym zakładzie doszło 18–19 kwietnia 1898 roku. Wówczas górnicy solidaryzowali się z pracującymi tu kobietami i ciskaczami (robotnikami pchającymi wózki z węglem), którzy byli karani za wyносzenie węgla z miejsca pracy. Czynili oni tak, ponieważ w odróżnieniu od pracowników dołowych, nie posiadali deputatu węglowego. W tym samym roku w kopalni doszło do dwudniowego strajku 56 ładowaczy, którzy bezskutecznie domagali się podwyżek płac. Jednodniowy strajk miał tu także miejsce 19 stycznia 1905 roku. Z kolei w kopalni Trautscholdsegen (Błogosławieństwo Trautscholda) w Łaziskach Średnich, przyczyną jednodniowego strajku (28 kwietnia 1909 roku) było wzięcie w obronę ładowaczy, którzy zdaniem nadzoru „niewłaściwie napełniali wózki z węglem”. W tym samym roku od 18 do 30 czerwca doszło do strajku w kopalni Brade, kierowanym przez socjaldemokratów, który nie przyniósł oczekiwanych podwyżek. Następnie 8 lutego 1912 roku doszło do jednodniowego przerwania pracy w kopalni Gottmituns, w obronie szesnastu rębaczy zwolnionych z pracy.

Nieuwzględnianie przez kopalniane władze postulatów powodowało czasami akcje odwetowe protestujących pracowni-

ków. Dla przykładu, w zakładzie tym we wrześniu 1912 roku, po ogłoszeniu zwolnienia z pracy 43 górników, doszło do zniszczenia pasów transmisyjnych taśmociągu w sortowni, które zostały pocięte i wyniesione poza zakład. Natomiast kolejne ruchy strajkowe przyniósł rok 1913. Od 18 do 21 marca pracę wstrzymała załoga kopalni Glückauf (Szczęść Boże, dawniej Trautscholdsegen, później Alexander). Wówczas 350 pracowników solidaryzowało się z górnikiem z Westfalii, walczącym o os-

do 8 grudnia. Z kolei podobny protest miał miejsce w kopalni Gottmituns w styczniu 1919 roku, zakończony stłumieniem i aresztowaniami. Do niepokojów doszło także w kopalni Prinzengrube. W zakładzie tym w lutym 1919 roku zorganizowano strajk, który uznano za zakłócenie porządku publicznego. Został on spacyfikowany przez oddział Grenzschtuzu, czyli niemieckiej straży granicznej, działającej na obszarze Górnego Śląska, którego przynależność państwowa wówczas się rozstrzygała.

Pracownicy Zakładów Elektro w latach 20. XX wieku



Fot. z arch. M. Rudego

miogodzinny dzień pracy i poprawę warunków socjalnych. Z kolei większość załóg tutejszych kopalń przerwała pracę od 19 kwietnia do 16 maja, w czasie wielkiego strajku górniczego na tle ekonomicznym, obejmującego Górny Śląsk. Nie przyniósł on jednak żadnych korzyści. Od 8 do 17 maja 1914 roku trwał strajk w Gottmituns, dzięki któremu pracownicy dołowi uzyskali podwyżki, a czas pracy chwilowo skrócono.

Z kolei do pierwszego strajku robotniczego w tym regionie podczas I wojny światowej, doszło właśnie w Łaziskach. Miał on miejsce 2–3 listopada 1914 roku w kopalni Gottmituns. Jego rezultatem było skrócenie czasu pracy z 9 godzin do 8,5. Następnie w lipcu 1917 roku, podczas wielkiego protestu górnośląskich kopalń, strajkowały kopalnie Prinzengrube (później Książątko, wówczas leżąca na terenie Gostyni, potem włączonym do Łazisk Górnych), Gottmituns i Alexander, wymuszając ustępstwa na pracodawcach. Tuż po zakończeniu wspomnianej wojny, 21 listopada 1918 roku w kwestiach płacowych zastrajkowała kopalnia Alexander, jako jeden z 27 zakładów wydobywczych w regionie. Konflikt ten, oprócz materialnego, toczył się także na podłożu narodowościowym i politycznym

W tym samym roku od 13 sierpnia do 5 września 1919 roku (a więc częściowo w czasie I powstania śląskiego), miał miejsce zakończony sukcesem strajk łaziskich kopalń. Wywalczone w nim uwolnienie polskich działaczy narodowych oraz wycofanie Grenzschtuzu z miejscowych zakładów. We wrześniu i październiku 1919 roku zastrajkowały kopalnie Alexander oraz Prinzengrube. Wystąpienia te zostały stłumione przez niemiecką kompanię piechoty z oddziałami karabinów maszynowych. Ich tymczasowe koszary zorganizowano w budynku szkoły w Łaziskach Średnich (przy dzisiejszej ul. Wyszyńskiego 8). Negocjatorem pomiędzy strajkującymi a władzami był wówczas komendant Thielmann z Mikołowa, dzięki któremu ograniczono liczbę aresztowanych górników. Ostatnim istotnym protestem górniczym, przed włączeniem łaziskich gmin do odrodzonego państwa polskiego, były strajki w kopalniach Gottmituns i Prinzengrube w roku 1920. W tym drugim zakładzie protestujący domagali się zwolnienia trzynastu niemieckich urzędników. Strajk ten został stłumiony przez wojska włoskie, które jako wojska sprzymierzone stacjonowały w regionie.

dr Marcin Rudy
Towarzystwo Przyjaciół Łazisk

TerazBaby

Podobno kompleksy są jak klatki, które zazwyczaj tworzymy sami, tylko po to, by się w nich zamknąć. Choćby nie wiadomo jak były piękne, wyrażają jedynie szkody w naszym życiu – ograniczają, zaniżają poczucie własnej wartości, doprowadzają do różnego rodzaju zaburzeń, zniekształcają własny obraz i unieszczęśliwiają. Te dotyczące fizyczności dają o sobie znać, zwłaszcza gdy dorastamy. Za wysoka, za niski, za dużo „fałdek” na brzuchu, za chuda, nieproporcjonalny, paskudny orlnos, zakola, trądzik, odstające uszy... – brzmi znajomo? Wyliczać można długo. Projekt stworzony przez cztery licealistki z powiatu mikołowskiego – Darię, Łucję, Klaudię i Weronikę – TerazBaby jest ciekawą odpowiedzią m.in. na te nasze bolączki. Na swoim profilu facebookowym i instagramowym dziewczyny podejmują jednak o wiele szerszą tematykę, nie tylko dotyczy ona uprzedzeń i kompleksów, ale również wyjaśniają, na czym polega ciałopozytywność, piszą o równości, tolerancji, szacunku oraz akceptacji. Łamią również stereotypy oraz obalają mity dotyczące płci



Fot. E. Plewnia

Twórczynie projektu TerazBaby

TerazBaby to projekt społeczny, stworzony w ramach ogólnopolskiej olimpiady praktycznej dla licealistów Zwolnieni z Teorii. Jego autorkami są **Łucja Walkowicz** i **Daria Gorzawska** z Orzesza, mikołowianka – **Weronika Lachowicz** oraz wyrzanka – **Klaudia Szeliga**. Wszystkie są uczennicami II klasy o profilu humanistycznym w I LO im. K. Miarki. *Pomysł narodził się za sprawą naszej wychowawczynie – Magdaleny Kaczmarczyk, która zadzwoniła do mnie pod koniec ubiegłego roku i zapytała, czy nie byłabym zainteresowana udziałem w projekcie. Od razu pomyślałam o naszej czwórce. Temat kobiecości, ciała, feminizmu, obalania mitów zawsze nas interesował* – mówi Łucja Walkowicz, koordynatorka projektu. Choć inicjatywa spodobała się pozostałym dziewczynom, to na początku miały też sporo wątpliwości, czy sprostają wyzwaniu... Dziś jednak cieszą się, że odważyły się wziąć udział w inicjatywie i jak same podkreślają, to dla nich bardzo ciekawe doświadczenie, a jednocześnie szansa, aby dowiedzieć się więcej. Cieszy też fakt, że profil TerazBaby cieszy się sporą popularnością. Posty zamieszczane na osi mają około 90 tys. wyświetleń, a grono czytelników, choć zdominowane przez kobiety, to nie tylko mieszkańcy powiatu lecz także spoza naszego województwa. Ze względu na dwujęzyczność publikowanych treści – w języku polskim i angielskim – mają również swoich odbiorców poza granicami kraju – w USA czy Wielkiej Brytanii. Formy przekazu są różne, licealistki stawiają na fotografie i krótkie merytoryczne wpisy, jednak ciekawie wypadają również podcasty – są to historie i doświadczenia osób, czytane przez twórczynię projektu. Zgodnie z wolą ich autorów, niektóre są anonimowe, inne nie. Sporo emocji i wrażeń pojawia się podczas interakcji z internautami, kiedy autorki projektu

proszą o zamieszczanie skojarzeń związanych ze wskazanym terminem. W przyszłości rozważają również przeprowadzenie live'a za pośrednictwem swojego profilu oraz, o ile obostrzenia w związku z sytuacją epidemiczną na to pozwolą, spotkanie na żywo ze swoimi rówieśnikami i nie tylko.

Pierwsze posty, jakie pojawiły się na profilu TerazBaby, dotyczyły body shamingu, czyli zawstydzania i ośmieszania kogoś z powodu jego wyglądu. *Każda z nas w swoim życiu zetknęła się z uszczypliwymi komentarzami kolegów czy koleżanek na temat swojej fizyczności. Czuło się odrzucenie, skrępowanie, wycofanie i wstyd. Czasem próbowało się jakoś ukryć swoją niedoskonałość, zakładając luźniejsze ubrania, spodnie zamiast spódnicy czy sukienki, czy nakładając dodatkową warstwę podkładu. Czy miało sens dążenie do akceptacji przez innych, kiedy same siebie nie lubiłyśmy? Na naszym profilu zachęcamy przede wszystkim do akceptacji własnego ciała – musisz się najpierw polubić takim, jakim jesteś. Mówimy też o ciałopozytywności jako o akceptacji zmian, które w nas zachodzą. Jeśli jesteś otyły, najpierw zaakceptuj swoje ciało, a dopiero później podejmij walkę z nadwagą. Pozytywne ciało to ciało zdrowe* – wyjaśnia Daria Gorzawska. Na profilu pojawiły się również informacje na temat skóry, trądziku czy feminizmu, wokół którego, zdaniem licealistek, narosło mnóstwo mitów. *TerazBaby to projekt, który jest formą manifestu. Powiedzeniem „nie” stereotypom i nierównościom. Staramy się pokazać, że kobieta nie jest już tą delikatną i kruchą istotą, za którą przez lata ją uważano. Może potrafi być też silna. Realizować się nie tylko jako żona i matka, ale także zawodowo, na stanowisku kierowniczym. Potrafi sama pomalować pokój, skrócić meble czy wymienić żarówkę. Z kolei mężczyźni nie muszą na każdym kroku pokazywać, że są twardzi,*

wstydzić się swojej wrażliwości, talentu artystycznego czy tego, że pomagają w obowiązkach domowych lub w gotowaniu – tłumaczy Łucja Walkowicz. Klaudia dodaje: *– W naszym ujęciu feminizm oznacza równość, ale też wybór. Sam decydujesz, co chcesz robić w swoim życiu, kim chcesz być. Tylko od ciebie zależy twoja przyszłość, a nie od utartych schematów, które funkcjonują w społeczeństwie. Wśród zapowiadanym tematów, jakie dziewczyny zamierzają podjąć w projekcie, są również zagadnienia dotyczące antykoncepcji czy menstruacji.*

Licealistki doskonale zdają sobie sprawę, że nie są ekspertkami w poruszanych kwestiach, dlatego czerpią informacje ze sprawdzonych źródeł. *Korzystamy z wiedzy i materiałów udostępnionych przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego. Często sięgamy również po opinię psychologa lub innych specjalistów. Udało nam się również nawiązać współpracę z edukatorami seksualnymi. Podchodzimy do tematu profesjonalnie, dlatego bez konsultacji z fachowcami nie publikujemy żadnych treści* – podkreśla Weronika Lachowicz.

Chęć podjęcia trudnych tematów przez same nastolatki wydaje się ciekawym pomysłem. Zwłaszcza, jeśli można zachować przy tym anonimowość. Bywa, że rozmowa na poziomie dorosły – nastolatek, często kończy się fiaskiem, ponieważ temat nas krępuje, dzieli dystans i emocje, a czasem po prostu niełatwo o otwartość, odwagę oraz szczerłość. Czerpanie wiedzy na własną rękę w sieci także może okazać się chybionym pomysłem. Od lat wiadomo, że internet to jedno wielkie śmietnisko, na którym znaleźć można skarby i śmieci. Być może na profilu TerazBaby znajdziecie odpowiedzi na swoje wątpliwości czy pytania. Dziewczyny pozostają otwarte na historie, doświadczenia i refleksje zarówno młodych, jak i starszych czytelników. **Okw**

■ SIATKÓWKA

Dominatorki drugiej grupy pokonane!

Siatkarki Polonii Łaziska Górne doskonale radzą sobie na początku drugiej fazy rozgrywek – po pewnym zwycięstwie nad POSiR-em Pszczyna, w połowie lutego łaziszczanki zdały najtrudniejszy sprawdzian w tej części rozgrywek. Podopieczne trenera **Waligórskiego** wyjechały do Żor, aby zmierzyć się z niepokonaną ekipą MUKS-u Sari. Zawodniczki z Żor wygrały wszystkie dwanaście spotkań pierwszej ligowej fazy, natomiast drugą część rozgrywek rozpoczęły od zgarnięcia kompletu oczek w konfrontacji z Dwójką Zawiercie.

Spotkanie w Żorach lepiej rozpoczęło się dla gospodyń. Dopiero przy stanie 18:15 nastąpił przełomowy moment, otwierający pojedynek partii – podopieczne trenera **Waligórskiego** zdołały zaliczyć serię siedmiu punktów z rzędu i w kluczowym momencie seta odskoczyć gospodyniom aż na cztery oczka (25:21). Druga odłona spotkania rozpoczęła się przewagą żorzanek. Udało się im doprowadzić do wyniku 15:7, ostatecznie wygrywając set 25:15.

Jeśli chodzi o trzecią odłonę pojedynku w Żorach, to przez bardzo długi czas żadna z ekip nie potrafiła wyraźnie odskoczyć rywalkom – ale w pewnym momencie to łaziszczanki wypracowały sobie trzypunktową przewagę (14:11). Gospodynie w kolejnych minutach dwukrotnie zdołały wyrównać stan meczu (17:17, 19:19), jednak końcówka okazała się piorunująca w wykonaniu zawodniczek z Łazisk Górnych. Od stanu 19:19, łaziszczanki zdobyły sześć punktów z rzędu i wygrywając seta numer trzy, zapewniły sobie przynajmniej jeden punkt w tym meczu.

Podobnie jak w pierwszym i drugim secie, także czwarta partia rozpoczęła się od wyrównanej rywalizacji, ale siatkarki MUKS-u zdołały wypracować sobie trzy

oczka przewagi przy stanie 9:6. W kolejnych fragmentach zespoły punktowały seriami – najpierw gospodynie doprowadziły do wyniku 15:9, po czym podopieczne trenera **Waligórskiego** zanotowały sześć punktów z rzędu i wyrównały 15:15. Ostatnie fragmenty czwartego seta były niezwykle emocjonujące, a łaziszczanki miały nawet meczbola przy stanie 25:24 – niestety, trzy kolejne piłki padły łupem najlepszej drużyny grupy drugiej i o ostatecznym rozstrzygnięciu tego pojedynku musiał zdecydować tie-break.

W pierwszej połowie piątej partii rywalizacja była niezwykle wyrównana i żadna z ekip nie potrafiła wypracować sobie bezpiecznej przewagi – kilkakrotnie dwoma punktami prowadziły jednak przyjezdne (3:1, 4:2). Bardzo ważnym momentem konfrontacji był autowy atak jednej z zawodniczek MUKS-u, po którym polonistki prowadziły 11:8. Gospodynie dwukrotnie zdołały zredukować deficyt punktowy z trzech do jednego (z 11:8 na 11:10 i z 13:10 na 13:12), jednak ostatecznie słowo należało do łaziszczanek. Zawodniczki KS Polonii Łaziska Górne nie zmarnowały drugiej piłki meczowej i po błędzie zawodniczki z Żor – zaatakowała w siatkę, mogły cieszyć się z wygranej 15:13, a także 3:2 w całym meczu. Naszym siatkarkom gratulujemy zwycięstwa.

Okk

Terminach – I liga śląska kobiet, grupa mistrzowska

5. kolejka (6 marca)

Polonia Łaziska Górne – MUKS Sari Żory

6. kolejka (13 marca)

BKS Stal Bielsko-Biała – Polonia Łaziska Górne

■ PIŁKA NOŻNA

Kolejne sparingi za polonistami

Podopieczni **Daniela Tukaja** rozegrali w ostatnim czasie trzy kolejne mecze sparingowe. Na początek łaziszczanie zmierzali się z czwartą drużyną rundy jesiennej IV ligi w grupie opolskiej – Porawiem Większyce. Jedyną bramkę w tym pojedynku zdobył **Mazurek**, który tuż przed przerwą wykorzystał jedenastkę. Kilka dni później, rywalem Polonii była Ostoja Żeliszawice – ekipa występująca na co dzień w lidze okręgowej (grupa śląska IV). Niżej notowani rywale prowadzili do przerwy 2:1, a na dwa trafienia zespołu z Żeliszawic odpowiedzieć zdołał **Szojda**, ustalając wynik sparingu na 2:2. Polonisci z Beskidem Andrychów, do przerwy prowadzili trzema golami po trafieniach **Badury**, **Hewlika** i **Fabisiaka**. Ostatecznie rywalizacja zakończyła się rezultatem 4:1, a ostatniego gola dla ekipy z Łazisk zdobył **Szojda**. Okk

Terminarz – IV liga, grupa śląska II

16. kolejka – mecz zaległy (6 marca, godz. 15.00)

Polonia Łaziska Górne – MKS Myszków

18. kolejka (13 marca, godz. 15.00)

Przemsza Siewierz – Polonia Łaziska Górne

Wiosenna runda

W sobotę, 6 marca, zaległym spotkaniem z MKS-em Myszków wiosenne granie zainaugurują piłkarze Polonii Łaziska Górne, którzy po niezbyt udanej drugiej połowie jesieni zajmują w tabeli IV ligi odległą, 14. lokatę. Warto jednak dodać, że łaziszczanie tracą zaledwie cztery oczka do siódmej aktualnie Szczakowianki Jaworzno. Okk

gazeta
łaziska

ISSN 1643 – 1200

Nakład 1400 szt.

Siedziba redakcji:
43-170 Łaziska Górne
ul. św. Jana Pawła II 2
tel. 32 738 92 29
gazetalaziska@mdk.laziska.pl

Wydawca:
Miejski Dom Kultury
43-170 Łaziska Górne
ul. św. Jana Pawła II 2
tel./faks 32 224 10 33

Łamanie i skład graficzny:
MUZO Marcin Łęczycki
www.muza.com.pl
Druk: Drukarnia Prym
www.prym.com.pl

Redaktor naczelna: Małgorzata Strzelczyk **Redakcja:** Katarzyna Wiśniowska, Joanna Bryzik
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.
Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w siedzibie redakcji od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00. Więcej zdjęć z imprez organizowanych w naszym mieście na profilu facebookowym Gazety Łaziskiej.

Numer zamknięto 24.02.2021 r.

Następny numer ukaże się 15.03.2021 r.

Lekarz ząbków

Niektórym na samą myśl o dentyście włos jeży się na głowie, a serce zaczyna bić szybciej... Ssaki, wiertła, kleszcze – wyposażenie gabinetów dentystycznych wzbudza co najmniej niepewność. Choć może to dorośli boją się dentysty najbardziej. Dzieci z Przedszkola nr 2 nie mają takich odczuć na wieść o wizycie u lekarza ząbków, przyznały nawet, że lubią tam chodzić. Cóż, może nie taki diabeł straszny...



Kacper

To są lekarze ząbków. Byłem już u nich. Fajnie tam jest, nie bałem się w ogóle. Ja myślę, że oni bardzo dużo zarabiają. W końcu leczą zęby, a trzeba to umieć robić. Rodzice muszą dużo zapłacić za leczenie ząbków. To musi być trudna praca, robi się skomplikowane i ważne rzeczy. Gdyby ich nie było, to wszystkich boląby zęby, a może nawet wypadły.



Hania

To jest taka osoba, która nam leczy albo naprawia zęby. Ja do niego chodzę tylko sprawdzać i wrywać zęby, bo niektóre nie chciały mi wypaść. Rodzice też tam mogą iść. Moja mama kiedyś ugryzła wafelek i ząb się jej zламаł. Bolało ją to. Jak ząbek boli, to trzeba tam iść, żeby ktoś sprawdził, dlaczego boli. Oni mają takie specjalne narzędzia do dłubania w zębach. Może je naprawić specjalnymi sprzętami albo czymś zalepić, żeby wyzdrowiała. Jak ktoś nie ma zęba, to trzeba mu pomóc – czymś wypełnić i włożyć sztucznego. Tam się idzie, jak się je za dużo słodczy, wtedy są dziurki. Z małej dziurki może się zrobić próchnica, a to już jest nieprzyjemne.



Florian

Lubię go, bo mi operuje zęby. Jak jest coś złe z zębami, to wszystko naprawi. Byłem u niego już dużo razy, bo tata powiedział, że muszę iść. Oni mają swoich pomocników, to są panie, które trzymają pacjentów, jak oni operują zęby. Nalewają też do kubka wody, żeby opłukać buzię. Muszą mieć kogoś do pomocy, bo sami nie dadzą sobie rady operować i jeszcze iść po kubek. Wróżka zębuszka też jest ich pomocnicą, ona myje zęby. Pomaga zbierać ząbki i namawia dzieci, żeby o nie dbały.



Paulinka

Ma takie kleszcze do wrywania bardzo zniszczonych ząbków albo borowania tylko trochę zniszczonych. Jak ktoś ma krzywe ząbki, to można je nitkować albo założyć aparat. On pracuje w swoim gabinecie. Byłam kiedyś tam, żeby zobaczyć, czy zęby są zdrowe i były zdrowe. Ja myślę, że to jest trudna praca, bo trzeba dokładnie obejrzeć wszystkie zęby, trzeba wszystko wiedzieć o ząbkach i długo się o tym uczyć. Fajna też, bo można takim specjalnym narzędziem dmuchać w ząbki.



Leon

To może być pan albo pani. Jak ktoś ma zepsute zęby, to może przyjść do nich na wizytę. Tam jest tak średnio. Jak tam byłem, to trochę bolało. Ja chodzę do pani, ona jest ubrana cała na białe, chodzi w takim fartuchu. Ma narzędzia – wiertło, lustreczko, urządzenie do wysuszania plomby i wygodny fotel. Muszę tam chodzić, bo mam cztery plomby. Piję za dużo „kakałka”. Nie wolno tego pić, żeby mieć zdrowe zęby, ale nie przestane, bo jest pyszne.



Zuzia

Ja ich nie lubię, bo zęby wrywają. I się ich boję. Jeśli się nie chce tam chodzić, trzeba dbać o zęby, żeby się nie zniszczyły, a jak są krzywe, to trzeba założyć aparat. Nie wolno jeść słodczy, czekoladowych ciastek i chipsów, orzeszków też nie wolno, bo są solone. Nawet kawy nie można pić. Twardych rzeczy też nie, żeby się zęby nie połamały. Trzeba długo i dokładnie myć zęby z każdej strony – na górze, na dole i na bokach. Dopiero, jak się zepsują, to oni je naprawiają. A jak się nie da, to trzeba dać sztuczne. Ja będę o nie dbać, bo nie chciałabym, żeby mi wypadły. Można mieć sztuczne, ale chyba nikt takich nie chce...



Tomek

On może być troszeczkę straszny, niektórzy się go boją. Jak kogoś bardzo boli ząb, to boi się tam iść. Ja jeszcze jestem za młody i nie muszę się bać, ale moi rodzice się boją tam chodzić. On ma takie narzędzia, którymi dłubie albo wierci w zębie. Może też nakrzyczeć, że ktoś nie myje ząbków albo je za dużo słodczy. Mój kolega je za dużo słodczy i ma robala w zębach, a nie chodzi do dentysty. Czekam aż mi wypadnie ząb. Już się nie mogę doczekać. Boję się tylko, że go połknę przy przełykaniu. Ciekawe gdzie on daje te wszystkie wyrwane zęby... Chyba odkłada do oglądania. Ma ich dużo, można z nich potem coś zrobić, na przykład naszyjnik...



Pola

To ktoś, kto wykręca zęby. Ja tam chodzę tylko, żeby pani mi sprawdziła zęby, ale mój brat poszedł je wykręcić i dostał kolorowe. Jak wykręcili zęby, to płakał. Potem mógł sobie zabrać naklejkę, ja też wzięłam. Mój brat nie lubił tam chodzić, wolał być w domu z mamą. Zwierzęta mają się dobrze, nie muszą tam chodzić i mają cały czas czyste zęby. Ja też mam zdrowe zęby, zawsze w nocy idę je umyć. Dlatego nie boję się, że coś się z nimi stanie.